

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

za dostarczenie do domu
miesięcznie . . . M 4,40
dostawa do domu M 4,50
Na prowincji . . . 760
za przesyłką poczt. M 4,50
za granicą . . . M 6,000

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

200.000 Mk

wychodzi codziennie rano

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — Na Konto w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelný Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach gr. 5. w nadesłanym i w nekrologii gr. 15. w kronice, repertuar, dział gospodarczy paski w tekście gr. 15. po kronice gr. 15. pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 20. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 3. kł. 0.5 i sprzedaż za słowo gr. 4. matymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 5. dla poszukujących pracy gr. 2. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Ceny ogłoszeń w złotych, według urzędowego kursu franka wal. notowanego codziennie w Słowie Polskiem.



Tow. Akc. dla handlu towarami włóknistymi

„BŁAWAT” w Warszawie

Oddział Lwów, Rynek 24, dom Czudzaka

zawiadamia P. T. Odbiorców o otrzymaniu wyłącznej sprzedaży wyrobów ceratowych

Spółki Akc. „CERATA” w Warszawie.



Niebezpieczny pacyfizm.

Rząd Mac-Donalda postanowił uznać oficjalnie republikę sowiecką i zażądać przyjęcia jej do Ligi Narodów, zarówno jak Niemiec.

Oznacza to chęć zerwania mocno już przez Lloyd George'a naderwanego przymierza z Francją, a nawiązania jeśli nie sojuszu, to co najmniej „serdecznego porozumienia” z Niemcami i Rosją.

Tereniem zaś, na którym porozumienie to ma narzucić swą wolę Europie i całej cywilizowanej ludzkości — miałyby być Liga Narodów.

Były informacje prasowe o zamiarach wciągnięcia do porozumienia tego również Polski.

Nie jest wykluczone, że dyplomacja angielska może naprawdę roić podobne plany.

Działalność p. Junga w Polsce, rady, które udzielał, robiły na mnie nieraz wrażenie, że celem ich było przede wszystkim poddanie Polski pod finansową kuratelę Anglii. I dlatego właśnie starałem się wszelkimi siłami ustalić i w społeczeństwie i w rządzie przeświadczenie, że możemy i musimy własnymi siłami, bez żadnej obcej pomocy, uzdrowić nasz skarb i naszą walutę.

Pierwszym bowiem warunkiem rozciągnięcia nad nami finansowej opieki Anglii — byłaby redukcja naszej armii.

Do tego samego zmierzałyby też ewentualne propozycje wejścia naszego do porozumienia angielsko-niemiecko-rosyjskiego.

Żaden rozważny polityk polski serio nawet rozważać takiej kombinacji nie może.

Wszelkie porozumienie Rosji z Niemcami musi się zwracać przeciwko Polsce.

I mimo całego pacyfizmu angielskiej partii pracy przygotowywana przez nią nowa koalicja z Rosją i Niemcami musi wzmocnić naszą troskę o całość naszych granic, przyspieszyć wydoskonalenie armii, zacieśnić sojusze obronne z Francją i Rumunią, zwiększyć zainteresowanie nasze sprawami państw bałtyckich i Małej Ententy.

Polska naprawdę chce pokoju. Ale pacyfistyczne projekty obecnego rządu angielskiego nie do utrwalenia pokoju w Europie, jeno do rewizji ustalonych powojennymi traktatami granic wiodą.

Na straży tych granic stoi dziś znaczna przewaga militarna państw w utrzymaniu ich zainteresowanych nadzwyczajnymi i rozbrojonymi Niemcami oraz wyniszczoną gospodarką sowiecką Rosją.

Powszechne rozbrojenie, któreby Mac Donald chciał przeprowadzić w Europie zapomocą Ligi Narodów wprowadziłoby do niej Rosję i Niemiec,

Od wydawnictwa.

Wskutek ponownej zmiany wszystkich kosztów produkcji dziennika, w szczególności papieru i druku, zniwoleni jesteśmy w ślad za innymi pismami w Warszawie, Krakowie i Lwowie podwyższyć z d. 1 lutego cenę pojedynczego numeru i prenumeraty, a mianowicie:

Numer w pojedynczej sprzedaży od piątku 1 lutego

250.000 mk.

w prenumeracie w miejscu bez dost.	7,300.000
z dost. lub przes. poczt.	7,500.000
za granicą	12,000.000

przyczem Wydawnictwo zastrzega sobie prawo żądania dopłaty na wypadek konieczności dalszego podwyższenia ceny pojedynczego numeru i prenumeraty w ciągu miesiąca.

Wszystkich P. T. Prenumeratorów prosimy uprzejmie o wpłacenie powyższej prenumeraty z ewentualnymi zaległościami najdalej do 5 lutego, a to dlatego, że po tym terminie ze względu na olbrzymie koszty wydawnictwa wstrzymamy bezwzględnie wysyłkę dziennika.

Dla P. T. Prenumeratorów zamiejscowych załączamy równocześnie czek.

Polityka Mac Donalda wobec Rosji i Niemiec.

Londyn. (PAT.) Dyplomatyczny sprawozdawca „Observer” donosi, że przed uznaniem rządu sowieckiego de iure przez Anglię, musi być jeszcze załatwione cały szereg problemów. Polityka nowego rządu angielskiego względem Rosji — uważa sprawozdawca — w tem będzie się różniła od polityki poprzedniego rządu, że Mac Donald gotów jest uznać zobowiązania wobec Rosji powstałe w związku z wojen-

nymi ekspedycjami Denikina, Wrangla i innych generałów. Spodziewa się — kończy dziennik — że rząd angielski zgodzi się na obopólne skreślenie angielskich i rosyjskich długów i zobowiązań.

Bruxela. (PAT.) „Etoile Belge” donosi, że według informacji podanej przez Theunisa i Jasparsa, Mac Donald nie jest przeciwny temu, by dyskusja w sprawie odszkodowań oparta była na studiach rzeczoznaw-

ców belgijskich. Opatrując się na pracy tych rzeczoznawców, zdaniem Mac Donalda, można będzie rozwiązać zagażenie odszkodowań.

Londyn. (PAT.) Gabinet angielski rozpoczął dyskusję ogólną nad sytuacją europejską, w szczególności nad kwestią długów sojuszników Nadrenji i stosunków pomiędzy Francją i Rzeszą.

Londyn. (PAT.) Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Tel.” donosi, że jest możliwym, iż rząd angielski jeszcze przed otrzymaniem raportów Komitetów rzeczoznawców określi swoje stanowisko w kwestii kredytów dla Niemiec, zwłaszcza wobec tego, że Ameryka skłonna jest udzielić Niemcom kredytu na kupienie środków żywnościowych.

Paryż. (PAT.) W związku z wczorajszą konferencją Poincarégo z belgijskim ministrem spraw zagranicznych Jasparsiem, Agencja Havasa zaznacza, że minister Jaspars użyje wszelkich środków, aby zażądać przeciwnieństwa angielsko-francuskie.

Z DNIA:

CHOROBA MIN. ZAMOYSKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) 28 stycznia. Według wiadomości nadesłanych ostatnio z Paryża min. Zamoyski zapadł na ciężką gripę. Wczoraj gorączka doszła 40 st. Skutkiem tego przyjazd jego do Warszawy zostanie opóźniony.

PROCES BAGIŃSKIEGO I WIECZORKIEWICZA.

Warszawa. (PAT.) Pisma donoszą, że w dniu dzisiejszym rozpoczął się w Najwyższym Sądzie wojskowym proces Bagińskiego i Wieczorkiewicza, skazanych dnia 30 października 1923 r. w pierwszej instancji na karę śmierci. Obrócy skazanych wniosą o zmianę wyroku i uwolnienie oskarżonych lub o zwrócenie aktów sądowych pierwszej instancji celem uzupełnienia postępowania, wreszcie w najgorszym razie o znaczne zmniejszenie kary.

PROCES ZA ZNISZCZENIE W DRUKU.

Warszawa. (PAT.) Pisma donoszą, że dn. 28 bm. w warszawskim Sądzie okręgowym rozpoczął się proces przeciw Zygmuntowi Wasilewskiemu, naczelnemu redaktorowi „Gazety Warszawskiej”, na podstawie skargi p. Aleksandra Lednickiego o zniesławienie w druku. Proces potrwa kilka dni.

POPRAWKI SENATU DO USTAWY O WSKAŹNIKU DROŻYŹNIANYM ODRZUCONE.

Warszawa. (AW.) Sejmowa komisja ochrony pracy odrzuciła dziś wszystkie poprawki Senatu o stosowaniu obowiązku wskazywania drożyznianego z wyjątkiem tej, że ustawa ta stosowana ma być z dn. 15 bm.

PANIKA NA GIELDZIE WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. (AW.) Na dzisiejszej giełdzie powstała panika z powodu wielkiego zaofiarowania walut obcych, szczególnie dolarów. Kurs spadł na 9 i pół. Na czarnej giełdzie panika jeszcze większa. Kurs dolara obniżył się jeszcze bardziej. Dla mark polskiej tendencja mroźna.

Stanisław Grabski.

Włochy a Polska

W czwartek dnia 24 bm. o godz. 12 w południe p. Prezydent Rzpltej przyjął w Żelwederze posła włoskiego p. Maloni'ego, który przedstawił swe listy uwierzytelniające. Przyjęcie odbyło się przy zwykłym ceremoniale. Mowa p. Maioni'ego brzmiała:

„Panie Prezydencie! Nasze dwa narody, związane instynktownym pokrewieństwem duchowym, uległy przez długi okres czasu jednakowemu losowi, który silnie zaciążył nad ich przeznaczeniami. Wynikła z tego ta sama nie-mawieść obcego jarzma. Ażeby się z niego uwolnić, narody nasze musiały prowadzić jednakową walkę, zaciętą i nieubłaganą, jednakowe zaś dążenia do tego samego idealnego celu sprowadziły wielu Waszych współobywateli na włoskie pola bitew, gdzie składali życie w ofierze i wielu Włochów na ziemię polską, gdzie również krew przelewali. Naród włoski, uwolniony najpierw, dawał stale dowody całego swego bolesnego i żywego współczucia narodowi, który dalej prowadził bohaterką walkę w celu wyzwolenia. To też, skoro wybuchła wojna, która miała położyć kres hańbie dwu ostatnich wieków, parlament włoski pierwszy zażądał odbudowania Polski. A radość polska w r. 1918 była radością włoską.

„Pod wrażeniem tych wspomnień i nuząc czysto osobistych względem Państwa krajowi mam zaszczyt przedstawić Panu, Panie Prezydencie, listy, przez które J. K. Mość Król włoski, a mój Dostojny Władca, raczył akredytować mnie przy Panu, jako swego ministra pełnomocnego i posła nadzwyczajnego. Wykonywanie funkcji dyplomatycznych nie jest nigdzie w chwili obecnej łatwe. Lecz jeżeli wezmę pod uwagę, że stosunki polityczne między naszymi dwoma krajami są jaknajserdeczniejsze, że stosunki ekonomiczne rozwijają się coraz bardziej z korzyścią dla ogólnych interesów obydwu narodów, że stosunki intelektualne, mające za sobą chwalebna tradycje, wzmacniają się we wszystkich dziedzinach ducha i cywilizacji, że oba państwa uprawiają tę samą politykę, dążącą do przywrócenia dobrobytu świata, śmiem mieć nadzieję, że wysiłki moje, zmierzające do zacieśnienia tych więzów i do przyczynienia się do osiągnięcia wielkiego wspólnego celu, nie będą pozabawione pewnych rezultatów i nie wątpię, że Rząd Rzpltej zechce udzielić mi całego swego poparcia.

„Pospieszam wyrazić Panu, Panie Prezydencie, w imieniu mego Rządu, będącego wiernym wyrazicielem uczuć całego narodu włoskiego, jako też w moim własnym imieniu, moje miszcherne życzenia pomyślności dla Pana i dla Pańskiego szlachetnego i wielkiego kraju.

P. Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział:

„Panie Ministrze! Przyjmując z rak Pańskich pisma, które mi J. K. Mość Pański Dostojny Monarcha akredytował Pana w charakterze swego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego w Polsce, pragnę nasamprzód wyrazić J. K. Mości moje podziękowanie za wybór tak wybitnego dyplomaty na stanowisko, opróżnione przez odwołanie Pańskiego znakomitego poprzednika, za pośrednictwem którego pierwsze stosunki dyplomatyczne zostały zawiązane pomiędzy Włochami a Polską, natychmiast po przywróceniu niepodległości mojej Ojczyźnie. Ze szczególnym zadowoleniem widzę tedy w Panu, Panie Ministrze, kontynuatora tych stosunków, których początków szukać należy aż w odległych czasach zarania naszych dziejów. Wszystkie tradycje, łączące narody polski i włoski, których wspomnienia Pan wymownie wywołał, drogami są dla każdego serca polskiego i stanowią przez to tem mocniejszą podstawę dla rozwoju naszych stosunków zarówno w zakresie intelektualnym, jak politycznym i ekonomicznym. Przekonany jestem, że wszystkie cechy wspólne, które nas zbliżają moralnie, podobnie jak i wszystkie nasze wspólne interesy, będą Panu silną podporą w

Dzisiaj we wtorek

po raz ostatni

po niższych cenach

TIN-MINH

Mowa misja JUDY

We środę premiera

dalsze 2 Serje

Tih-Minh

APOLLO

pracy i przyczynia się znacznie do ułatwienia zadania, które Panu przypada w udziale. Dziękując Panu za życzenia, wyrażone przed chwilą w imieniu szlachetnego Narodu i Rządu włoskiego, a skierowane do całej Polski i do mojej

osoby, rad jestem, że mogę Pana powitać i powiedzieć Panu, Panie Ministrze, że moje i Rządu Polskiego poparcie jest Panu od tej chwili zapewnione”. (PAT.)

Traktat francusko-czeski.

Paryż. (PAT.) Traktat przymierza i przyjaźni, zawarty pomiędzy Francją i Czechosłowacją, opiewa:

Prezydent Rzpltej francuskiej i prezydent Czechosłowacji, stanowiącymi trzymając się zasady poszanowania zobowiązań międzynarodowych, stwierdzonej uroczystości w statucie Ligi Narodów, w równej mierze troszcząc się o zabezpieczenie pokoju, którego utrzymanie jest niezbędne dla trwałości polityki i odbudowy ekonomicznej Europy, zdecydowani skutecznie zapewnić poszanowanie międzynarodowego porządku prawnego i politycznego, ustalonego przez traktaty, które wspólnie podpisały, a uważając, że powyższy cel osiągnąć zapomocą wzajemnego zagwarantowania bezpieczeństwa przeciwko ewentualnym atakom i mając na widoku ochronę ich wspólnych a niezbędnych interesów, wyznaczyli jako swoich pełnomocników pp. Poincarę i Benesza, którzy po dokonaniu wymiany swych pełnomocnictw uznanych za dobre i sporządzonych w należytej formie, zgodzili się na następujące postanowienia:

Art. I. Rządy francuski i czechosłowacki zobowiązują się porozumieć się zgodnie w sprawach zewnętrznych, mogących zagrażać bezpieczeństwu i stanowiących zamach na porządek rzeczy ustalony przez traktaty pokojowe, podpisane przez oba państwa.

Art. II. Obie wysokie strony, zawierając traktat porozumienia się zgodnie co do środków, zdolnych zabezpieczyć ich wspólne interesy w wypadku, gdy by zostały zagrożone.

Art. III. Wysokie strony kontraktujące będą w całkowitej zgodzie co do doniosłej wagi, jaką posiadają dla utrzymania powszechnego pokoju zasady politycznego porządku rzeczy, zawarte w art. 88 traktatu w St. Germain, jakoteż w protokołach genewskich z dnia 4 października 1922, podpisanych przez obie wysokie strony kontraktujące, zobowiązują się porozumieć zgodnie co do środków mających być przedsięwziętymi w razie, gdyby przestrzeganie tych zasad było zagrożone.

Art. IV. Wysokie strony kontraktujące, biorąc pod szczególną uwagę deklaracje, złożone przez konferencje ambasadorów z 3 lutego 1920 i 1-go kwietnia 1921, które miały być kierowały w swojej polityce, jakoteż

deklaracje, złożone dnia 10 grudnia 1921 przez Węgry z przedstawicielami dyplomatycznymi państw sprzymierzonych, zobowiązują się porozumieć zgodnie w razie gdyby ich interesy okazały się zagrożone z powodu nieprzestrzegania zasad zawartych w wyżej wymienionych deklaracjach.

Art. V. Wysokie strony kontraktujące stwierdzają całkowitą zgodę co do konieczności — w celu utrzymania pokoju — zajmowania wspólnego stanowiska wobec wszelkich ewentualnych prób restauracji dynastji Hohenzollernów w Niemczech i zobowiązują się porozumieć zgodnie co do środków mających być ewentualnie przedsięwziętymi.

Art. VI. Zgodnie z zasadami, wyrażenymi w statucie Ligi Narodów, wysokie strony umawiały się, że w razie gdyby powstały pomiędzy nimi w przyszłości sprawy sporne, któreby nie mogły być rozstrzygnięte w drodze przyjaznego porozumienia, ani też w drodze dyplomatycznej, to spór taki przedstawią one albo stałemu Trybunałowi międzynarodowemu, albo jednemu lub więcej arbitrom, przez nie wybranym.

Art. VII. Wysokie strony kontraktujące zobowiązują się zakomunikować umowy dotyczące ich polityki środkowo-europejskiej, a poprzednio zawarte jakoteż zobowiązują się wzajemnie zasięgnąć rady przed zawarciem nowych w tym zakresie umów. Obie strony oświadczają, że pod tym względem nie w obecnym traktacie nie stoi w sprzeczności z wyżej wymienionymi umowami, a w szczególności z traktatem przymierza, zawartym pomiędzy Francją a Polską i z układami lub umowami, zawartymi przez Czechosłowację z Austrią, Rumunią i Jugoslawią, jakoteż z układem, stwierdzonym przez wymianę pism, jaka nastąpiła dnia 8 lutego 1921 pomiędzy rządami włoskim a czechosłowackim.

Art. VIII. Niniejszy traktat będzie zakomunikowany Lidze Narodów, zgodnie z art. 18 statutu Ligi. Traktat niniejszy będzie ratyfikowany, a odpowiednie akty ratyfikacji będą wymienione w Paryżu, możliwie jaknajprędzej.

Na dowód powyższego obaj pełnomocnicy, należycie ku temu upoważnieni, podpisali niniejszy traktat, zaopatrzywszy go w swoje pieczęcie.

Poincaré mp.

Benesz mp.

Rumunia niezadowolona z Francji.

Londyn. (AW.) Bukareszteński korespondent „Timesa” donosi, że stanowisko, zajęte przez Francję w ostatnich czasach wobec Rumunii, wywołało w rumuńskich kołach rządowych wielkie niezadowolenie. Stanowisko Francji w sprawie Bessarabji i reparacji węgierskich, jakoteż w kwestii, dotyczącej gospodarczego życia Rumunii,

nie da się pogodzić z dotychczasowym stanowiskiem obu państw. Jeżeli Rumunia zerwała się pożyczki, ofiarowanej jej przez Francję, to trzeba krok ten uważać za publiczną manifestację tych uczuć, nie jest jednak uzasadnione przypuszczenie, jakoby skutkiem tego miał nastąpić nowy zwrot w polityce rumuńskiej.

Uгода francusko-czeska

rozszerzona będzie i na Polskę

Londyn. (AW.) Benesz przed wyjazdem z Londynu oświadczył współpracownikowi „Daily Telegr.”, że ugoda francusko-czeska zostanie rozszerzona na Polskę i że on

(Benesz) będzie się starał również osiągnąć współpracę Wexler. Przymerze z Francją ma tylko charakter odrębny.

Konieczność rewizji programów

W jednym z ostatnich numerów „Gazeta Warsz.” zwraca uwagę na konieczność rewizji programów.

„Ogół odczuwa instynktownie potrzebę odświeżenia naszego życia publicznego. Stronnictwa polityczne muszą się zdobyć na wysilek twórczy i odwagę potrzebną na to, by swoje programy i hasła poddać gruntownej rewizji. Powiedzmy otwarcie — działające w Polsce stronnictwa tkwią zbyt silnie w przeszłości, mają wygląd zanadto „przedwojenny”.

Przeprowadzenie takiej rewizji programów uprościłoby niewątpliwie nasze życie polityczne, bo doprowadziłoby do zmniejszenia ilości stronnictw, przyspieszyłoby ewolucję społeczną i polityczną w duchu pożądanym, wreszcie, prowadząc do jasnego postawienia zagadnień, podniosłoby poziom walki politycznej w Sejmie i w kraju.

Czas już najwyższy, by drobne i niezrozumiałe dziś spory, i walkę z „mitami” i „legendami” zastąpić dyskusją i walką, mającymi za przedmiot wielkie zagadnienia życia narodowego i państwowego. Jest o czem rozprawiać i o co walczyć. Stoją przed nami wielkie zagadnienia — linja naszej polityki zagranicznej, zagadnienie ustroju państwa, polityka gospodarcza, ustroj rolny, organizacja obrony interesów zawodowych itd. W innych krajach wre walka, odbywa się dyskusja, podejmowane są próby rozwiązania tych wszystkich zagadnień. Wypada, byśmy wzięli udział w tem wielkiem współzawodnictwie wysiłków myśli twórczej i realizacji śmiałych zamierzeń.

Błędem jest narzekanie na istnienie stronnictw w Polsce. Słusznem natomiast jest żądanie, by te stronnictwa wypełniały rolę, do której są przeznaczone, a mianowicie, by wykazywały twórczość myśli i miały energię walki o to, co za słuszne uważają.

PETERSBURG CZY MOSKWA — LENINGRODEM?

Moskwa. (AW.) Propozycja Zimowiewa przemianowania Petersburga na Leningrad spotkała się ze sprzeciwem prowincjonalnych organizacji robotniczych, które wyraziły chęć przemianowania Moskwy na Leningrad.

ARESztOWANIA POSŁÓW KOMUNISTYCZNYCH W ESTONJI.

Rewa. (AW.) W ostatnich czasach w Estonji zauważono wzmożoną działalność komunistów, którzy między innymi rozpoczęli agitację wśród rekrutów, wzywając ich do obalenia istniejącego ustroju państwowego z bronią w ręku. W związku z tem władze policyjne w porozumieniu z policją litewską przeprowadziły w całej Estonji w ciągu jednej nocy szereg rewizji i aresztowań. W Rewlu aresztowano ogółem 63 osoby, w tem 4 posłów do Sejmu. Aresztowano również przedstawicieli rewelskiego parlamentu sowieckiego. Prócz tego aresztowano cały szereg wybitnych komunistów na prowincji. Z 10 posłów komunistycznych do Sejmu aresztowano 5-ciu.

BOJKOT TOWARÓW POLSKICH PRZECIWO LITWIE.

Kowno. (AW.) W czasie manifestacji ulicznej, z powodu rocznicy zajęcia Kłajpedy, przemawiał Galwanas, twierdząc, że zajęcie Kłajpedy było wypełnieniem tylko 1-go zadania Litwy. Z likwidacją tej kwestji uwaga Litwy winna być zwrócona na Wilno.

Kowno. (AW.) Litewskie ministerstwo finansów oraz handlu i przemysłu opracowują przepisy, mające na celu utrudnienie dowozu towarów polskich na Litwę. Prasa litewska zapowiada represje wobec tych kupców, którzy będą nabywali towary pochodzenia polskiego. Powodem tej akcji jest fakt, że pomimo dotychczasowych zakazów i utrudnień, towary pochodzenia polskiego znajdują się w bardzo znacznej ilości na rynku litewskim.

Kowno. (AW.) „Lietuvos Žinias” przynosi wiadomości o masowym zamykaniu szkół ludowych na Litwie. Powodem tego jest fatalny skład samorządu.

GEN. SEECKT KANDYDATEM NA PREZYDENTA NIEMIEC.

Berlin. (AW.) Wpływowe sfery stronnictwa niemieckiego przygotowują kandydaturę głównego dowódcy Reichswehry gen. von Seecka na stanowisko prezydenta republiki niemieckiej. Kandydatura Seecka ogłoszona zostanie w chwili kończenia się prezydentury Eberta.

List otwarty

do senatora Śl. Karpińskiego.

Prezesa Komitetu Organizacyjnego „Banku Polskiego”.

—

Oświadczenie Pana Prezesa w sprawie organizowania „Banku Polskiego” czytali z zapartym tchem setki tysięcy obywateli, wyczekujących wreszcie uzdrowienia naszego życia gospodarczego przez uzdrowienie waluty.

Niestety komunikat ten budzi mieszane uczucia, budzi obawy czy sposób zamierzonej subskrypcji nie odda przewagi kapitału akcyjnego w niewłaściwe ręce, wbrew intencjom rządu i komitetu organizacyjnego. Byłoby to bardzo groźne, gdyż bank ten będzie panem życia gospodarczego w Polsce, rozwijać się będą ci, którym on będzie szedł na rękę, do zbankrutowania zaś i ruiny doprowadzić może innych.

Wpływ kontroli państwowej na bank będzie dość ograniczony i raczej formalny, bo statut i przywilej tak są ułożone, że jak to jest podjęte w przemówieniu Pana Prezesa, bank jako spółka akcyjna ma być „niezależny od wpływów finansowych i politycznych kraju”.

W wydanej zaś równocześnie przez prezydenta ministrów Grabskiego odezwie czytamy, na kogo w społeczeństwie rząd tu liczy: „Miarodajność obywatelskiej w każdym nowożytnym państwie” jest... „lokowanie swoich oszczędności w kraju i nie w obcych walutach ani zagranicą”.

Taką jest programowa teoria, jaka zaś ma być praktyka, czytamy znów w przemówieniu oficjalnym Pana Prezesa: „Wczoraj otrzymał komitet organizacyjny dwa listy od znanych i powszechnie szanowanych obywateli, którzy oświadczają głośnie subskrybowania po 25 akcji i zapytują komitet, na czyje ręce wnieść odpowiednią ilość marek polskich”. „Otóż tkwi w tem nieporozumienie. Bank ma podkład złoty i spłata akcji musi być dokonana jedynie w złocie, srebrze lub walutach obcych...”

Panie Prezesie tu tkwi istotnie wielkie nieporozumienie, nawet tragiczne nieporozumienie. Bo ci „dobrzy obywatele”, w których ręce mógłby naród oddać z zaufaniem swój bank emisyjny, nie mogą teraz od razu dostarczyć wymaganych przez komitet zagranicznych monet złotych, ani „złota w szlabach opatrzonego próbą”, poprostu dlatego, że w porzuceniu patriotycznego obowiązku, a posłuszeństwie dawniejszemu wezwaniom i nakazom rządu oddaliśmy je Bankowi Państwowemu w r. 1919 i 1920 w zamian za sto marek polskich za złota dziesięciofrankówkę albo złożyliśmy je bezinteresownie i bez odplaty na Skarb Narodowy i to nasze złoto albo leży dotąd w Skarbach Państwowych, albo wydane, stało się podwaliną niepodległości Polski. Tą samą drogą poszły posiadane przez nas dawniej obce waluty i od tego czasu nie mieliśmy legalnej możliwości nabywania i zatrzymywania zapasu monet złotych lub obcych walut.

Natomiast zapasem obcych monet złotych i obcych walut dysponuje u nas swobodnie (o ile zdąży uchronić się przed policią i prokuratorem) nie kto inny, jak czarna giełda i jej bratnie duchy. Zapas ten został uzbierany na rujnowaniu przez lat pięć polskiej marki i polskiego życia gospodarczego, na sabotażowaniu nie tylko naszych ustaw i rozporządzeń rządowych, lecz też naszej opinii jako samodzielnego Państwa.

Jeżeli zatem teraz w drodze bezparlamentarnej, tym właśnie żywiołom z pod czarnego znaku miałby zostać oddany Bank Polski „niezależny od politycznych i finansowych wpływów kraju”, to byłoby to istotnie tragiczne „nieporozumienie”, na które nie mogliby paść spokojnie lojalni obywatele Polski, którzy mają być wykluczeni od wpływu zato tylko, że swe waluty i swoje złoto oddali Polsce...

S E J M.

Warszawa. (Tel. wł.) 28 stycznia. W atmosferze bardzo spokojnej toczyły się dziś w Sejmie obrady nad ustawą o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Pierwszy zabrał głos p. Dubiel, który w przemówieniu swoim zaznaczył, że o ile „Wyzwolenie” chce zmniejszyć czas służby wojskowej ze względów demagogicznych, to stronić ciwo Piasta nie ma zamiaru przekonywać się z nim w demagogii i będzie głosował za dwuletnią służbą wojskową.

Dłuższe przemówienie wygłosił „specjalista” od spraw wojskowych p. Liebermann, który starał się być bardzo „fachowym”, co dawało powód do pewnej wesołości. P. Liebermann wyraził przy tej sposobności żal, że w ostatnich czasach imię p. Piłsudskiego jest ciągle wspominane w związku ze sprawami kryminalnymi, jak sprawa Baglińskiego i Wierzyńskiego i przestrzegał przed swawolnym nadużywaniem tego nazwiska. P. Liebermann wypowiedział się przeciwko dwule-

tniej służbie wojskowej, a na ogół przemówienie jego naszpikowane frazesami o ludzkości i wiecznym pokoju itd. można uważać za urzędową do przemówień reprezentantów mniejszości narodowych.

Po przemówieniu p. Liebermanna zabrał głos min. Sosnkowski, który w bardzo dobrym przemówieniu i z dużą swadą bronił projektu rządowego a demagogiczne zapędy p. Liebermanna zredukował do właściwej miary.

Antypolskie przemówienie wygłosił p. Kirschbaum.

Posel Prystupa imieniem klubu ukraińskiego i białoruskiego postawił wniosek o przejście nad ustawą do porządku dziennego.

Przemówienie p. Michałaka z NPR. odznaczało się raczej gorącym patriotyzmem, niż siłą umysłową i uległ on nadto frazesom lewicy.

Na tem obrady przerwano z powodu spóźnionej pory. Przy końcu posiedzenia omawiano kilka wniosków nagłych których nagłość odrzucono.

SPRAWY SKARBOWE.

NAPŁYW WALUT OBCYCH DO PKKP.

Warszawa. (Tel. wł.) 28 stycznia. W tych dniach do PKKP. wpłynęło 205.000 funtów szterlingów, które nadeszły z Anglii za wywieziony cukier. W najbliższym czasie ma wpłynąć jeszcze z tego źródła około pół miliona funtów. Spodziewany jest też wpływ do PKKP. większej ilości funtów tytułem zaliczki na zadeklarowane zboże na podatek majątkowy, które będzie sprzedane zagranicą. Również i na giełdzie warszawskiej daje się zauważyć wielką podaż walut co zwiększy zapas PKKP.

DELEGACJA ZWIĄZKU ZIEMIŃ U PREMIERA.

Warszawa. (Tel. wł.) 28 stycznia. Premier Grabski przyjął dziś na posiedzeniu delegację Związku ziemian województwa krakowskiego, która przedłożyła szereg postulatów w sprawie płacenia podatku majątkowego.

zawczasie, wtedy gdy ważył się jeszcze jej byt lub niebyt.

Do tego dopuścić nie mogą te środki w Polsce, które dały ochoczo narodowy podatek krwi, które dały wojenną pożyczkę r. 1919. Pożyczkę Odrodzenia r. 1920, fundusz plebiscytowy górnośląski, składkowy „Skarb Narodowy” i niezliczone inne ofiary tembardziej, że nie podnosiły one dotąd żądań i roszczeń finansowych.

Przez wszystkie drzwi i okna wojska się ślala o walforyzacje przedwojennych, hipotek i listów zastawnych, wykupionych już przeważnie przez obcych spekulantów, nawet rząd zażądał pełnomocnictw do wydania ustawy w tej sprawie — głucho zaś nikteli o zapłacie szkód wojennych, ale nawet o przywróceniu do jakiejś wartości pożyczek państwowych lat 1919 i 1920 którym może zawdzięczamy byt niepodległy. To wszystko było do zniesienia, niedopuszczalnym natomiast jest złe załatwienie sprawy Banku Emisyjnego, który będzie decydował o tem, kto w Polsce ma stać się panem i gospodarzem się rozwijał.

Powiada się na to: „niech dobrzy obywatele kupią sobie za swoje marki polskie obce waluty, a za nie dostaną akcje Banku Polskiego”. Jakto więc? Mają oni pójść na czarną giełdę kupować dolary, mają sabotażować w ten sposób uzyskaną z trudem stabilizację marki polskiej, mają wchodzić w konflikt z obowiązującymi przepisami, a

TERMIN PŁATNOŚCI PROCENTÓW OD KAPITAŁU I RENT.

Warszawa. (Tel. wł.) 28 stycznia. Ministerstwo skarbu opracowało projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie przyspieszenia terminu płatności procentów od kapitału i rent.

TERMIN ZEZNAN O PODATKU MAJĄTKOWYM DO 15 LUTEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) 28 stycznia. Minister skarbu podpisał rozporządzenie, przedłużające termin zeznań o podatku majątkowym do 15 lutego właściwie.

WSTRZYMANIE LOSOWANIA ZAPISÓW DŁUŻNYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) 28 I. Rada ministrów na posiedzeniu dnia 28 I. uchwaliła między innymi rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej o wstrzymaniu losowania zapisów dłużnych emitowanych przez instytucje kredytowe. Rozporządzenie wstrzymuje wykonanie spłaty w wypadku wylosowania wysokości zobowiązań, zaciągniętych przez osoby prawne i uprzywilejowane do ich emitowania w drodze wydania listów za-

może narazić się na aresztowanie przez obławę policyjną i zasekwestrowanie zakupionych walut?

Powiada się dalej „to kupujcie złoto w wolnym handlu”! Tymczasem tu taż sama sprawa co z kupnem walut, właśnie bowiem czytamy w dziennikach: „transport złota zakwestionowanego na jednym z dworców warszawskich, na skutek rozporządzenia prem. Grabskiego został zasekwestrowany, a cała sprawa przekazana została władzom śledczym”.

Wreszcie powiada się nam: „nie róbcie trudności, porzućcie wszelkie niewczesne zastrzeżenia, bo gore nam nad głowami, sytuacja jest prawie równie groźna, jak wtedy, gdy bolszewickie armie podchodziły pod Warszawę”!

Prawda, ale czy wówczas uratowało nas podpisanie protokołu w Spa z „linią Curzona”, z wyrzeczeniem się Wilna, Polesia, Wołynia i Lwowa? Nie! Ten protokół został podarty przez ofiary czyn Armii Ochotniczej i regularnej. Dziś także kapitulacja jest niepotrzebna, wszystko można zrobić umiejętnie skoordynowaniem i użyciem sił Państwa i „dobrych obywateli”. Jest ku temu niejedna droga.

Jestem głęboko przekonany Panie Prezesie, że ożywiają Pana te same intencje, które stały się powodem tego mojego listu i że znajdą się drogi i środki, aby te uwagi uwzględnić.

Lwów, 27 stycznia 1924.

Inż. Stanisław Szczepanowski.

stawnych i obligacji. Przeprowadzenie losowania zapisów dłużnych dla oznaczonego terminu i spłaty wbrew niniejszym postanowieniom, pozbawione jest wszelkich skutków prawnych. Poza tem uciła się obowiązek przyjmowania w terminie wymienionym przez powyższe osoby prawne rat pożyczki, spłacanej w gotówce. Określenie terminu płacenia rat tych i sposobu płacenia zastrzega się osobnym rozporządzeniem.

KARY ZA NIEPŁACENIE PODATKÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) 28 stycznia. Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 28 stycznia załatwiła rozporządzenia ministerstwa skarbu, podwyższającego stawki podatków nieplacących w przepisany terminie. A mianowicie podatku przemysłowego i dochodowego o ćwierć proc. za każdy dzień zwłoki.

ZMIANA W USTAWIE NALEŻYTOŚCIOWEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) 28 stycznia. Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 28 stycznia zatwierdziła rozporządzenie ministerstwa skarbu, mocą którego termin 30 dniowy, ustanowiony w ostatnim ustępie paragrafu 60 austriackiej ustawy należnościowej z dnia 9 lutego 1850 r. zmienia się na 14 dniowy.

ORGANIZACJA „BANKU POLSKIEGO”.

Warszawa. (PAT.) W numerze 8 Dziennika Ustaw ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 20 stycznia 1924 r., ustalające dla akc. Banku emisyjnego pod firmą „Bank Polski” załączony do rozporządzenia i w 93 art. ujęty specjalny statut stanowiący integralną część tego rozporządzenia i nadejście „Bankowi Polskiemu” specjalne w statucie określone przywileje. Rozporządzenie to, które weszło w życie 25 stycznia br., zawiera również upoważnienia dla ministra skarbu do utworzenia „Banku Polskiego” na zasadach, ustalonych w statucie.

FABRYKANCY ŁÓDZCY PRZECIWKO WSKAŹNIKOWI.

Warszawa. (Tel. wł.) 28 stycznia. W poniedziałek popołudniu odbyła się w min. pracy pod przewodn. min. Darowskiego konferencja między pracodawcami a związkami robotników przemysłu włókienniczego. Przedmiotem narady była sprawa stosowania wskaźnika drożyznianego do płac robotniczych. Przedstawiciele fabrykantów odrzucili z miejsca wskaźnik drożyzniany, natomiast zaproponowali waloryzację zarobków do norm przedwojennych. Propozycji tej nie mogli przyjąć przedstawiciele robotników, ponieważ ceny wszystkich towarów przekroczyły ceny przedwojenne. Wobec bezwzględności stanowiska fabrykantów robotnikom łódzkim pozostaje jedynie dalsza walka.

BUDŻET MIN. W. R. I O. P.

Warszawa. (PAT.) Sejmowa komisja budżetowa rozpatrywała na dzisiejszym posiedzeniu preliminarz budżetowy Min. W. R. i O. P. Cały budżet został przyjęty w trzech czytaniach z niektórymi poprawkami.

24 i pół miliona zł. pol. NA ŻYDOWSKIE SZKOŁY.

Warszawa. (AW.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej poseł Rymar wykazywał, że wychowanie dzieci żydowskich wynosi 24 i pół miliona zł. pol., z tego samorządy pokrywają 5 milionów zł. pol., tak, że cyfra wydatków na szkoły żydowskie jest nieproporcjonalnie wyższa od procentu żydów.

WYSTAWA POLSKIEJ SZTUKI W GDANSKU.

Gdańsk. (AW.) Dzięki staraniom Polskiego Związku Plastyków twarzą tu została 1 lutego br. wystawa polskiej sztuki z udziałem najwybitniejszych malarzy: Axentowicz, Fałat, Filipkiewicz, Makczewski, Jarocki, Mehoffer, Wyczółkowski i inni.

O ZMIANIE KONSTYTUCJI.

Warszawa. (AW.) „Gazeta Warszawska” w artykule wstępnym podaje, że sprawa zmiany ordynacji wyborczej i konstytucji z dnia 17 marca stanęła na porządku dziennym. System rządzenia krajem jest wadliwy i w znacznej części wadom ustrojowym przypisać należy polityczne niedomagania Polski. Musimy posiadać taką ordynację wyborczą i taką konstytucję, któraby zapewniła Polsce istnienie rządu silnego, długotrwałego i zdolnego do prowadzenia obliczonej na dłuższą metę konsekwentnej polityki. Naprawa ustroju jest dziś najważniejszym zadaniem politycznym. Trzeba się z tym faktem pogodzić i rozpocząć wysiłki, zmierzające do rozwiązania tego zadania.

Rolnicy a Rząd.

Czytamy w warsz. „Gazecie Rolniczej“.

W dniu wczorajszym, 24 stycznia, przedstawiciele głównych organizacji rolniczych polskich byli przyjęci po raz pierwszy przez nowego ministra rolnictwa, p. Stanisława Janickiego, po czym ta sama delegacja udała się do prezydenta rady ministrów, p. premiera Władysława Grabskiego. Chodziło o stosunek rządu do organizacji społeczno-zawodowych rolniczych, które oczekują dla rozwinięcia należytej działalności wydatnych subsydjów ze strony skarbu.

W delegacji uczestniczyli: P. Fułko wski (Związek Polskich Organizacji Rolniczych i Centr. Towarzystwo Rolnicze), p. dr. Jarochoński (Wielkopolska Izba rolnicza), p. Skwarczyński (Pomorska Izba rolnicza), p. Jura (Małopolskie Towarzystwo rolnicze w Krakowie), dr. Rozwadowski (Towarzystwo Gospod. Wsch. Małopolski), p. Boguszeński (Centr. Z. Kółek roln.), Wilkoński (Polski Związek Organizacji i Kółek roln.), p. prezes Fudakowski przedstawił p. ministrowi rolnictwa Janickiemu na wstępie ogólne położenie rolnictwa, wymagające niezmiernie czujności ze strony rządu. Organizacje rolnicze gotowe są do największego nateżenia swojej działalności, lecz koszty utrzymania aparatu wykonawczego tych organizacji wzrastają nadmiernie w ostatnich czasach i bez znacznych subsydjów trudno myśleć o kontynuowaniu tej pracy. Tymczasem jeszcze jesienią skreślono połowę subsydjów, a pozostałe 600.000 fr., przeznaczone na subsydia 1924 r. dla wszystkich organizacji rolniczych państwa, są wypłacone z różnicą 900.000 Mk na franku. Ta pozycja budżetu, zwłaszcza tak okrojonego, absolutnie wystarczyć nie może i wymaga rewizji.

P. minister Janicki okazał całkowite zrozumienie dla ciężkiej sytuacji organizacji rolniczych, których współudział w pracy nad zwalczaniem srożącego się kryzysu rolniczego uważa za niezbędną. Przyobiecał też interwencję u p. ministra skarbu. Zwrócił wszakże ze swej strony uwagę delegacji na konieczność zwiększenia wydajności pracy ze strony personalu wykonawczego organizacji, ale zwłaszcza lepszego podziału pracy między organizacjami poszczególnymi, które nieraz — wskutek braku ściślejzego, niż dotąd, porozumienia między sobą i stałego kontaktu — dublują te same zadania; należy pomyśleć nadal o lepszej organizacji współpracy. Pp. Jura, Wilkoński i Boguszeński, a także p. prezes Fudakowski, przytaczali dążenie do utworzenia jednego „Polskiego Towarzystwa Rolniczego“, które istotnie, stało się już dojrzałą naszą potrzebą. Oto planowany jest także „Pierwszy polski Kongres rolniczy“, który poza nakreśleniem programu naszej polityki rolniczej, ma badać przedewszystkiem na celu zjednoczenie sił społeczno-zawodowych w rolnictwie polskim.

Konferencja ta miała miejsce przed południem. W południe p. minister rolnictwa interwenjował w interesie organizacji rolniczych u premiera, który pod wieczór tegoż dnia przyjął z kolei delegację rolników.

P. premier Grabski także uznawał znaczenie organizacji społeczno-zawodowych w rolnictwie krajowym, które musi być przez wszystkie siły i społeczne i rządowe ratowane od nadchodzącego groźnego przesilenia. Ale organizacje rolnicze są bez wpływu na rolników, którzy ze swej strony nie okazują zrozumienia dla położenia skarbu. Okazało się to dowodnie na sprawie wywozu zboża na pokrycie przypadającego od rolników podatku majątkowego. Organizacje rolnicze okazały też dużą sprawność w zakresie technicznego przygotowania tego wywozu i rozwinęły głośną propagandę w swej prasie i na zebraniach po prowincji, namawiając do energicznego wypełniania deklaracji wywozowych. Ale okazało się, że w szerokich kołach rolników nie posiadają autorytetu, gdyż nie zdążyli sprawić, aby rolnicy pokryli choć zna-

czniejszą część planowanego wywozu, a wywóz ten jest wszak w równej mierze chyba niezbędny skarbowi państwa co rolnikom samym. Organizacje społeczno-zawodowe rolnicze ze stanowiska skarbu nie zasługują wcale na subwencję, bo rola ich jest nikła, gdy chodzi o interesy skarbu, a te dzisiaj stoją i stać muszą na czele zagadnień państwowych. Jeżeli rolnicy nie zrozumieją, gdzie leży ich własny interes, to o poparcie produkcji rolniczej ze strony rządu nie może być mowy, bo skarb, w obecnym swoim położeniu nie może sobie pozwolić na wydatki, nie rokujące wcale pokrycia we wzmożonej produkcji, skoro ma do czynienia z

grupą producentów, ślepą na własny interes i głuchą na uzasadnione chyba grożącą katastrofą finansową państwa wołania rządu.

Pod koniec audjencji, p. premier przy obiecał jednak, że o ile wywóz zboża przybierze znaczniejsze i zadawalające rozmiary, z tego źródła dadzą się zapewne uzyskać pewne subwencje dla organizacji rolniczych.

Dzisiaj ma się odbyć dalsza konferencja u p. ministra rolnictwa w sprawach kredytu rolniczego i polityki celnej, po zatem ułatwień dla rolnictwa w zakresie podatku majątkowego oraz stosunku ministerstwa rolnictwa do organizacji rolniczych.

Projekt nowej ustawy lokatorskiej.

W Związku adwokatów polskich przeprowadzono w dniu 26 listopada dyskusję nad projektem nowej ustawy lokatorskiej.

Ze względu na wielkie zainteresowanie tą sprawą szerokich kół społeczeństwa podajemy do wiadomości rezultaty tej dyskusji, streszczone w „Czasopiśmie adwokatów polskich“:

I. Idzie nam — prawnikom — głównie o prawną i prawodawczą stronę projektu, a obok tego o jego stronę ekonomiczno-społeczną, a nawet państwową (podatkową i powodującą upadek miast pod względem budowlanym). Stanowisko interesów prywatnych (właścicieli realności i lokatorów) było więc poza ramami dyskusji.

II. Ze stanowiska prawnego-gospodarczego nie może podlegać dla nikogo najmniejszej wątpliwości, że ustawa z dnia 18 grudnia 1920 poz. 19 Nr. 4 Dz. U. RP. P. z roku 1921, dziś, po trzyletnim niezmiennym jej obowiązywaniu stała się szkodliwym i dla stron i dla Państwa anachronizmem, a stawki jej spadły do tak niskiej wartości, że ich stosowanie równo się niemożono bez zniszczenia korzystania z domu właściciela, co stanowi niesprawiedliwość społeczną i odbiega od uznanej w ustawie konstytucyjnej zasady nietykalności i ochrony własności prywatnej. (Tęgo rodzaju „wyjątkowe“ ustawy, łamiące zasady prawa, prócz szkód materialnych, prócz pieniaczych procesów itd. szerzą nadto demoralizację, są więc ustawami najgorszego gatunku i powinny być dla salwowania powagi prawa conajrychlej usuwane, jako chwilowe zło konieczne. Powinno to nastąpić stopniowo, przede wszystkim przez wyjęcie z pod ustawy takich lokatorów, którzy silni ekonomicznie, wyjątkowej ochrony, ani cpleki już dziś jaknajoczywiście nie potrzebują).

III. Projekt mieści w sobie cały szereg, w dyskusji szczegółowo oświetlonych, bardzo istotnych błędów redakcyjnych, niejasności i sprzeczności, któreby musiały wywołać stan niepewności prawnej liczne spory i tarcia między zamierzającymi i pociągającymi za sobą zgola przewidzieć się nie dające następstwa ustalania co miesiąc zmieniającej się stawki czynszowej.

Zwłaszcza system (?) mnożenia stawki ze stycznia 1924 wykładnikiem wzrostu dzierżyny spotkał się z poważną krytyką. System taki trudny w praktycznym stosowaniu go powiększy jeszcze ten obecnie już istniejący chaos obliczeniowy, jak istnieje skutkiem ciągłej zmiany w obliczaniu tzn. zmieniających się dodatkowych. Stany takie są zgubne dla stosunków ekonomicznych i prawnych wogóle. Należałoby tedy zwrócić uwagę powołanych czynników ustawodawczych na najgłośniejsze przynajmniej błędy i niedomagania projektu.

IV. Najważniejsze i najbardziej rzucające się w oczy wadliwości i braki projektu są:

a) Przedewszystkiem całość ustawy, dająca pozór (prawnie fałszywy), jak żeby to być miała jakaś ogólna kodyfikacja (32 artykuły) prawa najmu, podczas gdy tu idzie tylko o przejściowe przepisy wyjątkowe;

b) następnie utrzymanie nadal tzn. czynszu podstawowego z roku 1914 (czerwiec) mimo, że doświadczenia ubiegłego trzeciego wykazały, chyba

dostatecznie, że ta podstawa była i jest błędna i najniepodstawniejszą w stosunkach dzisiejszych, tak walutowych, jak ogólnie-ekonomicznych;

c) zupełna stąd wynikająca bezpodstawność 10 proc. (dla mieszkań do 6 pokoi) względnie 20 proc. (dla większych, a nawet dla lokali handlowych i przemysłowych, które takiej finansowej ochrony, a raczej przywileju już wcale nie potrzebują) obliczania czynszu i to jeszcze z waloryzacją in minus po 466 (względnie 216 i 180) tysięcy Mk za jeden rubel (względnie markę niem., lub koronę austr.);

d) dopuszczalność tzn. podnajmów lokatorskich, ale obowiązujących, wbrew ustawowemu pojęciu „pod“ najmu, także i właściciela, wbrew jego woli i interesowi, a to jeszcze w szerszym nawet, niżli dotąd, rozmiarze, jak gdyby nie były powszechnie znane tysiączne przykłady wyzysku i deprawacji uprawianych już całkiem jawnie pod osłoną tych pseudo-podnajmów na uragowisko prawa i sądownictwu;

e) zachowanie i to jeszcze ze znacznym rozszerzeniem i komplikacjami daleko wątpliwszej wartości tzn. Urzędów rozjemczych, mimo najgorszych dotychczasowych doświadczeń, zawikłań i rozwieleniowego tą drogą pieniaczwa;

f) wprowadzenie do projektu licznych postanowień tam nie należących, jak np. mieszkaniowego moratorium dla bezrobotnych; mającego trwać do 1 lipca 1928 (?); zakazu przerabiania mieszkań lub oddawania ich na biura, kantyny, składy, handle lub przemysły, co graniczy z wywłaszczeniem; przyczem projekt dochodzi do takich konsekwencji, jak np., że w razie wygaśnięcia najmu podlokator części mieszkania może być utrzymany w jego posiadaniu i staje się w stosunku do właściciela lokatorem głównym; lub że właściciel potrzebujący mieszkania dla siebie, musi po 3-miesięcznym co najmniej wypowiedzeniu dostarczyć lokatorowi „odpowiadającego jego potrzebom (?) mieszkania i zapłacić koszty przesiedlenia, a właściciel chcący usunąć lokatora z powodu koniecznej przebudowy musi mu zapłacić trzećcie komorne, a w razie gdyby w terminie ustawowym przebudowy nie dokonał nawet sześćoletnie komorne, tytułem odszkodowania“.. nakoniec:

g) w dyskusji wskazano jak na największe zło na to, że Rząd — dopuszczając przez tyloletnie utrzymywanie wadliwej ustawy dotychczasowej do stanu rzeczy, jaki mamy obecnie, a któryby można określić jako zupełne zamaczenie pojęć prawnych, ruinę majątkową całej warstwy ludności tak ważnej podatkowo dla Państwa i samorządu, a nakoniec jako ruinę miast pod względem stanu budowlanego, sanitarnego i estetycznego, — występuje teraz dopiero, gdy już skarb państwa musi szukać ratunku w podatku majątkowym, a waluta nasza jest w kryzysie, z projektem ustawy jeszcze nieporównanie wadliwszym od dotychczasowej.

To też dały się słyszeć zdania, że lepiejby już było odroczyć rzecz dalej aż do czasu, gdy stosunki walutowe, będą jeśli nie uregulowane, to przynajmniej wyjaśnione. Przeważały jednak głosy, że dalsze odraczanie nieznośnego i zgubnego dla jednostek i dla skarbu

Państwa stanu, byłoby złem o wiele gorszym i że dlatego należy tylko, zrzucając ten wadliwy projekt, poprzestać na krótkiej nowelizacji ustawy obecnej w kierunku dostosowania jej do zmienionych warunków (walutowych i ekonomicznych); dopuszczalności umów dobrowolnych co do mieszkań większych (np. nad 3 pokoje) i wszelkich lokali handlowych, przemysłowych itp., a w razie braku zgody stron na wysokość czynszu, oznaczenia go przez władzę lub komisję znawczą; uproszczenia dotychczasowego obliczania czynszu i dodatków co do mieszkań małych (np. do 3 pokoi), na które właściwa ochrona powinna się ograniczać itd.

Obecny stan stanowi sam przez się tak duże zło, że żadne względy, chociażby nawet na pewne — może tylko imaginacyjne, lub przejściowe — niebezpieczeństwa nie powinny wstrzymać czynników miarodajnych od jego uchylenia.

Z Państwowego Urzędu Pośrednictwa pracy.

Zorganizowany z końcem r. 1922 Państwowy Urząd Pośrednictwa pracy rozwija się z dniem każdym i ma za sobą pokaźne wyniki. Pomieszczony na al. Karłowickiej 4 w bardzo niepokojących warunkach miał początkowo trudne do zwalczania zadanie wyjaśnienia przedsiębiorcom, zatrudniającym ponad 50 pracowników że obowiązkiem ich w myśl ustawy dać zajęcie poszkodowanym inwalidom. Dziś w tym kierunku stosunki poprawiły się i pracodawcy chętnie przyjmują inwalidów. Gorzej jednak jest z akademkami, poszukującymi jakiegokolwiek pracy. Istnieją akademicy, którzy chętnie objęliby stanowiska portierów, byłoby mogli dokończyć studiów, miestety zgłoszeń dla akademików bardzo mało. — Niestety, ciągle jeszcze popyt za pracę przewyższa znacznie podaż. W roku ubiegłym zgłosiło się do Urzędu 21.706 poszukujących pracy, znalazło zaś zatrudnienie 4.210. — Najwięcej poleceń wydano dla służby domowej, bo 1.973. Wobec wzmagającego się bezrobocia wśród robotników rolnych, Urząd podjął akcję wysyłania tych robotników do Francji, Austrii i Rumunii. — Robotnicy rolni bardzo chętnie wyjeżdżają do Francji, gdzie warunki pracy i zarobkowe są bardzo dobre i gdy zatrudzbowanie tam wynosi około 4.000 ludzi, zgłaszających się jest 4—5 razy tyle.

Państwowy Urząd Pośrednictwa pracy czuwa również nad emigracją zarobkową, chroniąc emigrantów przed nadużyciami rozmaitych pośredników okrętowych. Jakkolwiek emigracja do Stanów Zjednoczonych dla niekwalifikowanych robotników na razie wstrzymana, bardzo wiele ludzi wyjeżdża do Kanady (przeważnie Rusini), żydzi znów dążą do Argentyny i Brazylii. Każdy emigrant musi przejść przez ewidencję Urzędu, który baczny, by emigrant nie padł ofiarą wyzysku.

Obecnie spada na urzędy pośrednictwa pracy nowa klęska. Oto Niemcy wydali 20.000 robotników rolnych Polaków, których częściowo umieszczono po gospodarstwach, reszta zaś czeka na pracę w obozach w Warszawie. Są wśród nich tacy, którzy przebywali w Prusach przez sześć lat i zagospodarowali się, a zostali wydalen tak gwałtownie, że nie mieli czasu spieniężyć swego dorobku. — Tyle informacji z Urzędu.

Jak wiadomo, inwalidzi wojskowi wyszli już z pod opieki wojska i przeszli pod ingerencję ministerstwa pracy i opieki społ. Wojskowość z chęcią pozbyła się tego ciężaru, nie pomyślała jednak o tem, gdzie ma się tych bledaków pomieścić. Szkołę inwalidów rozwiązano, zaś gmach inwalidów obrócono na inne cele, dla inwalidów zaś przeznaczono baraki na razie nie do użytku. Na razie na tem nie trwa spór między władzami wojskowymi a województwem, najgorzej jednak wyszli na tem inwalidzi, bo znaleźli się bez dachu nad głową. A przecież trudno pomyśleć, by gmach od lat dziesiątek przeznaczony dla inwalidów, miał służyć na szpital lub inne cele. Zdaje się, że sprawa ta będzie pomyślnie załatwiona dla inwalidów i inaczej być nie może. sz.

NADESLANE.

JWP. Dr. Świątkiewiczowi, Prymarjuszowi szpitala powszech. we Lwowie za ojcowską troskliwość i bezinteresowne leczenie oraz J. W. P. Dr. Melmanowi, sekundarjuszowi za troskliwą opiekę lekarską składam tą drogą jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Tadeusz Pułaskiewicz

stud. med.

Praca oświatowa w Przemyślu.

Przemyśl, 24 stycznia.

(r.) Rozległy powiat przemyski o większości wsi o niószonej ludności, ponadto miasto samo wymagało i wymaga wyjątkowej uwagi w zakresie oświatowym ze strony społeczeństwa polskiego. Praca cała oświatowa gdzie indziej, dzielona na różne towarzystwa i związki — u nas spoczęła wyłącznie na TSL., które jak dotąd mimo różne przeszkody i trudności osiągnęło w pracy tej wcale pokażne wyniki. O ile jednak przed wojną, tj. w czasach zaborskich spółdzielanie społeczeństwa całego z wysiłkami TSL. było wybitne (mówimy o stosunkach niemieckich) to stosunek ten zmienił się na niekorzyść później — tak, że dzisiaj garstka zaledwie ludzi pracy TSL. poświęca swoje wysiłki. Bardzo zaś charakterystycznym dla tutejszych stosunków jest pożalowania godny fakt, że młodzież akademicka, ta która najwięcej zawsze mieć winna zrozumienia dla pracy społecznej — młodzież ta jest na uboczu. Czemu przypisać należy ten stan, trudno jest ustalić, a przecież nie tak dawne są czasy, kiedy przemyski „Zmierz” akademicki był szkołą obywatelskich poczyniń, dając społeczeństwu kadry wybitnych pracowników głównie oświatowych. Słów tych kilka, które piszę, słów gorzkich może, niech spowoduje rewizję dotychczasowego stosunku tutaj młodzieży akademickiej do pracy społecznej w ogóle, a w szczególności do pracy w TSL. Zmieniły się wprawdzie warunki bytowania na ciężkie mekiedy zmagania materialne, ale przecież ten moment nie może być i nie jest żadną miarą przeszkodą w pracy obywatelsko-społecznej, której w obecnych stosunkach stokrotnie więcej uwagi i wartości musi się poświęcać, myśląc o utrwalaniu zrębów bytu państwowego. Kilka czy kilkanaście jednostek, które czynny biorą, obecnie udział w pracy TSL. czy to będąc wybitną działaczką oświatową jak pp. Bielawska, Tutek, Porembalski, Romanowski i inni nie mogą choćby z czysto fizycznych przyczyn podobać wszystkim bieżącym zagadnieniom pracy TSL., mimo wybitnego współdziałania tu i ówdzie sfer nauczycielskich. A pamiętać należy i o tem, że z pracą TSL. łączą się prace związane i z osadnictwem.

Uwagi powyższe piszę pod bezpośrednim wrażeniem lustracji przemyskich Kół TSL., przeprowadzonej przez dr. Wysockiego z Krakowa, z ramienia Zarządu Głównego. Przegląd ten pracy TSL. wypadł dodatnio, zwłaszcza praca w powiecie prowadzona jest w ramach możliwości bardzo intensywnie, że wspomnę o ostatnio założonych szkołach w Maryńcu (kolonia) k. Bucowa, w Małkowicach (o czym niedawno pisałem), ponadto czyż mone są starania stworzenia szkoły w Pleszowicach. Akcja odczytowa na twój jest słabszą ze względu na brak odpowiedniej akcji. Całokształt pracy, jakoteż jej niedomagania, były przedmiotem ożywionej dyskusji na konferencji oświatowej po przeprowadzonej lustracji w sali magistratu. Ze spraw szczególnie ważnych poruszanych na dyskusji wymienić należy wzmocnienie akcji odczytowej oraz otwarcie biblioteki. Sprawa ostatnia na trafia na trudności z powodu braku lokalu odpowiedniego. Z innych omawiano szeroko sprawę oddania baraków po inwalidzkich na Lipowicy na cele szkoły rzemieślniczej.

Reasumując spostrzeżenia podkreślić należy obywatelską wolę twardej i ciągłej pracy obecnej grupy ludzi, skupionej przy czynnej działalności w TSL. w Przemyślu, grupy, której pełne należy wyrazić uznanie. Ludzie ci niepełną żywią nadzieję, że kadry ich się zwiększą, że inteligentny ogół mimo materialne różnorakie dolegliwości wesprze ich w dalszej pracy, że wreszcie młodzież akademicka stanie w pierwszym szeregu chętnych, gorliwych, a wytrwałych pionierów oświaty na chwałę i wielkość Polski.

MARJA KUCHARSKA

lat 73 matka b. min. skarbu i min. handlu oraz
posła Inż. Wł. Kucharskiego

zmarła w majątku syna w Sierakowie po krótkich
cierpieniach dnia 25 b. m.

Po przewiezieniu zwłok do Krakowa odbył się pogrzeb
z kaplicy zakładu pogrzebowego w poniedziałek dnia
28 b. m. o godzinie 13:30 po południu.

Kilka słów o szkole koronarskiej w Zakopanem.

Zakopane, w styczniu 1924.

Ogólnie jest znany zdobniczy talent ludności podhalańskiej: czy to architektura starej chaty góralskiej, czy budowa drzwi tej chaty, czy łyżnik na ścianie izby — wszystko świadczy o wrodzonym zamiłowaniu formy i rysunku. Nie dziw też, że tak wielu zwolenników znalazło zdobnictwo Podhala, zwłaszcza, gdy Zakopane i wieś podhalańska stały się miejscem pielgrzymki licznej rzeszy inteligencji z całej Polski. Znaleźli się nawet entuzjaści, którzy w tym stylu zdobniczym górali widzieli więcej, niż jest, szukając w nim pierwiastków zdobnictwa polskiego i sztuki polskiej w ogóle.

Na tle owego entuzjazmu, do zdobnictwa podhalańskiego i jego motywów, wyrosły instytucje, które nigdzie indziej na ziemiach polskich tak podatnego gruntu nie znalazłyby, jak na Podhalu. Wiele takich np. Szkoła Przemysłu drzewnego, oraz Szkoła koronarska w Zakopanem — dawniej przez kraj utrzymywane — obecnie będące pod opieką Kuratorium Okręgu szkolnego lwowskiego, przyczyniły się bezwzględnie bardzo do posunięcia naprzód tych dwu gałęzi przemysłu domowego, krzewiąc wśród młodzieży wsi okolicznych fachowe w tych przedmiotach wykształcenie.

Interesuje nas tym razem Szkoła koronarska, ze względu na zmiany, jakie zaszły obecnie w jej kierownictwie. Myśl założenia tej szkoły powstała w r. 1883 u dr. Tytusa Chałubińskiego, właściciela „odkrywcy” Zakopanego, jako uzdrowiska. Pomógł Chałubińskiemu w zrealizowaniu tej myśli Modrzejewska; wspomagał także inicjatywą artystyczną Matlakowski. Pierwszą kierowniczką Szkoły była pani Stelcer-Nauzyl. Zamierzali oni przez fachowe wykształcenie zdolności zdobniczej górali (na wzór stosunków panujących w Czechach, w Szwajcarii itd.) zdźwignąć w tym kierunku przemysł rodzinny, domowy i dać tym sposobem jedno więcej źródło zarobku ludności, której trudno było w owym czasie wyżyć z łąki i ubogiej gleby górskiej. Plany tej ziemi są tak szczupłe, że przeróbka ich absorbuje w porze zimowej całkowicie gospodarzaj ich rodziny. Pozostaje wiele czasu chłopcom na snycerkę, dziewczętom na haft i koronki.

Znając nieco historię tej Szkoły, a mając dawniej wielokrotną, czasu wojny zaś mimowolną sposobność przyrzeć się tej instytucji z bliska, nie mogę wstrzymać się dziś od paru uwag o niej, może trochę na czasie.

Szkoła ta przechodziła, jak wszystko co ludzkie, różne stopnie rozwoju i podwodzenia. Bywała, jak to mówią, na wozie i pod wozem. Za okres pod wzorem uważam lata wojny. Przyczyniły się bezsprzecznie do tego ważne wypadki zewnętrzne, które odrzuciły uwagę i umysł daleko od wszelkich koncepcji, dotyczących kultury i sztuki, a zatem i od wszelkich naporów „niepro-

duktywnych” instytucji. Winę upadku szkoły ponosi jednak częściowo i kierownictwo ówczesne. Gdyż nietylko materialnie źle się tej szkole działo. Ważniejsze, że podupadła pod względem ducha i stylu. Kierownictwo to, zerwało zupełnie z artystyczną tradycją szkoły, ze wszelką charakterystyczną swojskością środowiska, jaka zawsze silnie cechowała motywy w wyrobach koronarskich Zakopanego.

Na corocznych wystawach spotykało się coraz mniej właściwych koronek klockowych, a coraz więcej robótek, hafcików haftów, robót szydełkowych itp. Wszystkie wzory banalne, czasem nawet niebrzydkie, importowane skąd się da, byle łatwiej, byle taniej, najczęściej rozumie się z Wiednia i to z najprzedszytniejszego źródła. Daremnie szukało się dawnych tak pięknych wstawek, koronek, kołnierzy, sorwet, portjer, firanek, koronek kościelnych, z miernie wijąciami się lelutami, dziewięciornikami, sfastyką, parzenicami itp., których nie powstydziliby się żaden magazyn Brukseli czy Paryża.

Dziś opiekunką instytucją tej szkoły jest Kuratorium Okręgu szkolnego lwowskiego i słyszymy, że obecnie kierownictwo szkoły Kuratorium złożyło w nowe ręce, ręce pana Karola Stryjeńskiego, dyrektora Szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem. Wybór nie mógł wypaść lepiej. Pomijając względy płynące z artystycznego typu, jaki wnoś si z sobą nowy dyrektor, sam fakt połączenia obu szkół w jednym ręku pod skrzydłami jednej indywidualności artystycznej jest bardzo korzystny, ze względu na łatwiejsze ujęcie i ujednolicenie stylu, jaki ma plynąć z jednego i drugiego źródła. Nowy dyrektor ma zresztą gotowy komplet sił pomocniczych w szkole koronarskiej.

Profesorem rysunku jest p. Karol Kłossowski, znany malarz i entuzjastyczny miłośnik swojszczyzny.

Sekretarzem pan Wincenty Regie były naczelnik gminy Zakopanego. Instruktorą fachową jest p. Maria Latkówna. Starszą nauczycielką od wielu lat jest p. Jadwiga Gallethówna, stała mieszkanka Zakopanego, urodzona i wychowana na Podhalu, wśród charakterystycznej kultury miejscowego ludu i jego pięknej gwary.

Z lat pracy jest p. Galleth najstarsza, bo od lat 23, pracownica szkoły. To wie le mówi. Ona szkołę tę zastała kwitnącą, przy niej szkoła się rozwijała, w powodzeniu trwała, cichła potem i upadła. Że nie upadła całkowicie w różnych czasach bez opieki finansowej i artystycznej, zawdzięcza w największej części sumiennej pracy swej „starszej” nauczycielki. Panna Galleth, posiadając znakomite techniki koronkarstwa, obdarzona gustem i poczuciem stylu miejscowego, umiała w uczeniach wzbudzić dla siebie szacunek i zaufanie a zamiłowanie dla swego kunsztu.

Z jej prywatnej pracowni wychodzą prawdziwe arcydzieła rąk kobiecych. Czasem nie dała już wrażenia koronki, sa raczej marzeniem o rysunku. Zamiłowania na rzeczy takie są, rozumie się, rzadkie, jak sztuka ich wykonania i płyną najczęściej z Zachodu.

To w pracowni prywatnej. W szkole odchodzi robota grubsza, która może stanowić łatwy zarobek dla miejscowego ludu, przeznaczona na szeroką sprzedaż. Zasluga właśnie p. Galleth jest, że koronkarstwo rozpowszechniło się wśród wiosek Podhala. Cicho, bez szermowania wielkimi słowami, cała pochłonięta przez swój zawód, pracownica niezrównana, położyła na tem polu zasługi istotnie duże. Wszak bywało w tej szkole po 80 uczennic!

Wracając jednak do ogólnego tematu, życzyć należy aby nowy dyrektor, ujmując obecnie kierownictwo szkoły koronarskiej, zechciał tchnąć w tę instytucję, pożądaną tak pożyteczną pierwiastek swej artystycznej indywidualności i starać się prócz tego wypiegnąć na nowo dawne duchy w wytworach tej szkoły. Od zachowania swojskości i odrębności zależy wszak wartość jej wyrobów, jako oryginalnych. Nie należy dopuścić, aby znawa miały się stać martwym, mechanicznym naśladownictwem.

Nie chodzi tu o zazdrośne zasklepienie się w kilku motywach i ich kombinacjach, lecz o unikanie taniej secesyjki wiedeńskiej, tchnącej gustem z Marienhilferstrasse. Jeżeli czerpać, to z gniazd pierwszorzędnych a już siłą odrębności miejscowej potrafi obcą mękę przetworzyć na swoisty chleb. Dobrze jest nawet w drobiazgach być sobą.

Prawda, że obecnie trudno utrzymać pewien stały typ w wyrobach przeznaczonych na sprzedaż. Publiczność krępująca, ma prawo narzucić swój gust. A publiczność zjeżdżająca obecnie do Zakopanego jest zgoła od dawniejszej różna. Żywiol panujący obecnie wśród „gości”, nie związany nicą tradycją z tłem i właściwym charakterem Podhala, przepływający z doskonałą neutralnością wobec otoczenia przez ciąg sezonów, a ogarnięty zawsze żądzą mody i tego co nowe, nie może stanowić takiej klienteli dla wyrobów koronkarstwa zakopiańskiego, jak dawna, zjeżdżająca tu publiczność, dla której kawałek koronki nabytej w tej szkole, miał nietylko wartość użytkową, lecz także stanowił pamiątkę z umiłowanego Podkarpacia.

Powodzenie jednak wszystkiego na tym tu świecie polega podobno — i niestety — na kompromisie. Możeby więc i tu udało się pogodzić piękne z pożytecznym i zważając na pożyteczne, rozciągnąć owo piękne tak, aby się nie zagubiło całkowicie. Będzie to już zadanie do rozwikłania dla nowego kierownika szkoły. Sam artysta i entuzjasta sztuki, powinien opanować kupującą publiczność i narzucić jej towar pomysły i wykonany w myśl silnej, swoistej typowości.

Dlaczego najmniejszy płatek koronki belgijskiej powie znawcy o niezaprzeczanej autentyczności swego pochodzenia, przesunie mu w pamięci obraz np. Brugge, Ciche, poprzecinane kanałami miasto o wysokich szczytach domostw, patrzących wąskimi oknami w ulice, w których szeregi ciemno ubranych mieszczek w białych czepcach, siedzą w pogodnie popołudnia i snują białe wzory, mby szeregi sióstr zakonnych, owianych melancholią spokoju i ciszy.

Dlaczego płatek koronki zakopiańskiej ma być podobny do takiegoż w Czechach, Szwajcarii, a nawet do takiegoż z Bobowej, Makowa czy Kańczugi. Niech również opowiada patrzącemu o swej kolebce u stóp zębanych turni i wyniosłych gran, u źródeł wartkich Dunajców. Niech mu przywoła na myśl obraz wsi podhalańskiej i jej drewnianych domostw, w których drobne a zwinne palce dziewcząt i garzdzi, pod długie wieczory zimowe, snują swoje cudności nicianych ieluj, dziewięciorników, złotogłowiu.

Julia Kowalewska.

Zakopane.

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 29 stycznia.

TEATR WIELKI.

Wtorek 29 stycznia o godz. 7 „Damon”.
Środa 30. stycznia o godz. 7 wieczorem „Walkiria” Wagnera.
Czwartek 31. stycznia o godz. 7 wiecz. „Danton” Rollanda.
Piątek 1. lutego o godzinie 7 wieczorem „Madame Butterfly” Pucciniego (gościnnie występ p. St. Szymanowskiej).

TEATR MALY.

Od czwartku 24 stycznia do wtorku 29 stycznia włączn. o godz. 7 „Dawonek alarmowy”.
Środa 30 stycznia o godz. 7 „Ziemia nie-ludzka” Curcila (premiera).
Czwartek 31. stycznia o godz. 7 wiecz. „Ziemia nie-ludzka” Curcila.
Piątek 1. lutego o godzinie 7 wieczorem „Ziemia nie-ludzka” Curcila.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 29 stycznia o godz. 7 „Katja tancerka”.
Środa 30. stycznia o godz. 7 wieczorem „Katja tancerka” Gilberta.
Czwartek 31. stycznia o godz. 7 wiecz. „Katja tancerka” Gilberta.
Piątek 1. lutego o godzinie 7 wieczorem „Katja tancerka” Gilberta.

— W sprawie abonamentu. Dyrekcja Teatrów zwraca uwagę, że styczniowe abonamenty nie będą bezwarunkowo przedłużane na luty. Pozostało jeszcze bardzo mało biletów, tak, że każdy może je zrealizować i to na trzy nowe sztuki. — Sprzedaż nowych abonamentów odbywa się codziennie od godz. 9 rano do 1 po południu. Miesiąc luty będzie szczególnie korzystny dla abonamentów.

— O „Ziemie nie-ludzkiej” pisze jeden z najpoważniejszych krytyków paryskich Andre Rivoire jako o arcydziele: „Nie zdaje mi się, żeby istniało w literaturze jakiegokolwiek narodu dzieło bardziej porównujące, któreby zarazem pozwoliło serdeczniej wnikać w głębi myśli ludzkiej; tym razem nie ma racji szczepić słów zachwytu. Od pierwszych scen zwartej ekspozycji widz staje przed samem życiem i przez całą sztukę do zapamiętania kurtyny nie przestaje drżeć porażony do głębi wspaniałym obrazem, którego świadkiem czyni go wielki dramaturg.

— Stanisława Korwin - Szymanowska, której wszystkie występy były wysprzedane, wyjechała ze Lwowa, dała się jednak uprosić i wraca do nas, by nieodwołalnie dwa razy jeszcze zaśpiewać. Po raz pierwszy wystąpi w piątek w prześlicznej „Madame Butterfly”, którą to rolę wszystkich uzarowała.

— „Walkiria”. Genialne dzieło Wagnera, wystawiane u nas przez pierwsze, pódzie jeszcze w środę, gdyż Dyrekcja prosiła jest o to przez szereg abonamentów, oraz tych, którzy nie mieli jeszcze sposobności zobaczenia tej przepysznej opery.

— Przedstawienie popularne. W niedzielę, 3 lutego, w Teatrze Wielkim „Orle” E. Rostanda. Początek o g. 3 popoł. Bilety do nabycia w Związku Teatrów i Chórów Włoskich, Mickiewicza 26, od g. 5 do 7 oraz w Księgarni Ludowej, ul. Szajnoch 2. Na repertuar dalszych przedstawień popularnych składają się „Damy i Huzary” Fredry (10 i 24 lutego) i „Straszny Dwór” Moniuszki (17 lutego).

— Waloryzacja zdewaluowanych zobowiązań. Druga część artykułu pod powyższym tytułem ukazuje się, z powodu braku miejsca, dopiero w numerze jutrzejszym.

— Lwowski Chór Techniczny po raz pierwszy w bieżącym karnawale występuje z własnym rautem. Znamy w szerokiach Łowia drużyna śpiewacza robi wszystko, aby raut swój uczynić jedną z najlepszych zabaw tego karnawału. Raut odbędzie się 7 lutego w salach Kasyna i Kola lit-art. Na listę zaproszeń będzie się można wpisywać codziennie między 17 a 18 godz. w Kasynie od poniedziałku 28 bm. do wtorku 5 lutego br. w godz. 17 a 18.

— Chór mieszały szkoły męskiej im. Św. Anny odśpiewa dnia 2. lutego o godz. 10 w kościele OO. Bernardynów koledy układał ks. Piątkiewicz.

— Koncert charakterystyczny pieśni ludu polskiego ze wszystkich ziem polskich wykona chór Towarzystwa śpiewackiego „Licho” dnia 3. lutego o godzinie 11.30 w Teatrze Wielkim na dochód burs polskich we Lwowie. Bilety sprzedają kasy teatralne.

— Planarne posiedzenie Rady wschodnio-malop. Oddz. Stowarzyszenia Kupców Polskich odbędzie się dnia 29. bm. (wtorek) o godz. 7-mej w lokalu przy pl. Smolki 4. Porządek dzienny prócz szeregu spraw organizacyjnych obejmuje: Projekt ustawy o pracy w dniu świątecznym, omówienie rezultatów ankiety w sprawie kredytów kupieckich w PKKP, sprawy związane z poborem II-giej raty na poczet podatku majątkowego, wreszcie bieżące postulaty sier rekodifikacyjnych.

— Z Polskiego Związku Muzyków Pedagogów. Według uchwały Wydziału nauczyciele muzyki mają pobrać w lutym b. r.

ZAKŁADY OGRODNICZE C. ULRICH założ. 1805 roku w Warszawie, S. A. zawiadamiają, że wyszedł z druku CENNIK NASION NA ROK 1924 i rozsyłany jest na żądanie. 462n

Sprzedaż detaliczna nasion — Ceglana 11, tel. 9—25
i Sienkiewicza 11 (róg Marszałkowskiej), tel. 9—28.
Kantor główny i sprzedaż hurtowna — Ceglana 11, tel. 9-25.

„W NOC POŚLUBNĄ” z OSS I OSWALDĄ wkrótce ukaże się na ekranie w Kinie „L E W”.

Słow. Kupców Polskich przeciw sobotniej ankiecie w Izbie Handlowej.

„Zabrał rząd mleko i ciele, a teraz zabiera krowę!” Tym aforyzmem ujęła sobotnia ankieta w Izbie handl. sposób wymierzania drugiej raty na podatek majątkowy. W przemówieniach mówców ankiety drgała nuta głębokiego pokrzywdzenia i akcenty żalu pod adresem rządu, który wyciska podatek, z akterdem zaś narzekani interesowanych sier posiadających doskonale harmonizowały przemówienia posłów: Rosmarina, Eisensteina... Diamanta.

Tymczasem otrzymujemy rezolucję, z której wynika, że aforyzm o doinnej krowie nie jest wyrazem zgodnej opinii tutejszych sier gospodarczych. Polskie sier gospodarcze zgrupowane w Stowarzyszeniu kupców polskich, oświadczają nam, że nie solidaryzują się z intencjami i opinią ankiety, skierowaną przeciw poborowi drugiej raty na poczet podatku majątkowego.

„Przemysł i kupiectwo polskie — brzmi

Z SALI SĄDOWEJ.

Echa wiecu ukraińskiego.

Wczoraj rozpoczęła się I-sza kadencja sądu przysięgłych, a na ławie oskarżonych zasiadł znany już z menażetki do wszystkich co polskie, właściciel cukierni Daniel Steców, oskarżony o zabicie spokojni publicznego. Zbrodni tej dopuścił się Steców na zgromadzeniu poselskim urządzone przez Ukraińców w sali Domu Narodowego w dniu 30. września ub. r. Na wiecu tym po przemówieniu sonatora Czerkawskego zabrał głos Steców i oświadczając, że nie obawia się obecności rządu i przekle-

munikat — stojąc na granicy poszanowania ustaw prawomocnie wydanych, w uwzględnieniu krytycznej sytuacji Skarbu Rzeczy oświadcza się za przewidzianym systemem zabiegów majątkowych, uważając te akcje za konieczność państwową. Sprzecząc się z powyższym stanowiskiem rezolucji lwowskiej Izby handlowej nie mając za opinią polskich sier gospodarczych Małopolski Wschodniej nie wspólnego. Zarząd Słow. kupców polskich nie zamierza zwrócić na powyższy fakt uwagi czynników kompetentnych w Warszawie.

Powyższe obywatelskie oświadczenie jest najlepszym dowodem, jak wiele było egoistycznej przesady w biadaniach i aforyzmach ankiety, a jak mało pamięci o tem, że ewent. katastrofa gmachu państwowego grozi przyszłowiej krowie śmierci wśród gruzów, zaś jej właścicielowi — conajmniej szwankiem od cegieł spadających.

tego „regime”. Po jego przemówieniu zaplanowało na sali także wzburzenie, że obecny na sali komisarz polic. Wagner zmuszony był rozwiązać zgromadzenie.

Rozprawę prowadził r. Angielski, oskarżał prok. dr. Landau. Oskarżony zaprzeczył, jakoby użył tych wyrazów.

Po przesłuchaniu kilku świadków, którzy stwierdzili okoliczności, zawarte w akcie oskarżenia, Trybunał w myśl werdyktu sędziów przysięgłych skazał Stecowa na 3 (trzy) miesiące aresztu.

Falszerze banknotów 50.000 mk. i dolarów.

Przed zwykłym trybunałem sądu karnego, któremu przewodniczył r. Dworczak, rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko falszerzom banknotów 50.000 mk. i dolarów. Jak wiadomo, niedługo po wypuszczeniu w obieg 50.000 markowych banknotów, pojawiły się we Lwowie w marcu ub. r. ich fałszyfkaty, co wywołało popłoch w mieście. Obecnie staneli przed sądem ci, którzy puszczali je w obieg, fałszyfkaty jednak nie udało wykręcić. Ofiarą oszustów padli w pierwszym rzędzie Grzegorz Zawojko i Eugeniusz Januszewicz, którzy w dniu 27. marca przyjechali do Lwowa zniwie 230 dolarów. Znalazł się zaraz usłużny Izak Laufer, który za prowizję 20 dolarów podjął się wymiany. Laufer znów wziął so-

bie pomocnika Dawida Rojnika, który posiadaczom dolarów wypłacił z górą 10 milionów marek sattem fałszyfkami 50.000 mk. Druga ofiara była Scheindla Ehrlich, która w ten sam sposób sprzedała 100 dolarów. Do spółki ta razą przystąpił Mojżesz Loewenthal, Mojżesz Engelberg i Izrael Tuch. Na szczęście poznano się na fałszyfkach i prawie wszystkie skonfiskowano. W toku rewizji znaleziono u Tuch i Engelberga fałszywane 10 dolarówki, które sprytni oszuści przerobili z 1 dolarówek. Obecnie prokuratorja oskarża wszystkich pięciu „przemysławców” o puszczanie w obieg fałszywych banknotów, oszustwo, fałszowanie dolarów i handel obcymi walutami. Rozprawa potrwa kilka dni.

— Dancng na rzecz Towarzystwa Walki z Gruźlicą odbędzie się w środę, o godz. 8 w sali Polikliniki, ul. Lindego 5. Legitymacje, uprawniające do wstępu na salę, wydaje Sekretariat T. W. z G., ul. Lindego 5, od 1 do 2.

— Raut Związku Studentów Inżynierii w miejsce tradycyjnego dorocznego balu, odbędzie się 17 lutego w salach Kasyna Oficerskiego. Szczegóły zostaną podane później do wiadomości.

— Bilety wstępu na Raut Prasy wydaje już od dnia dzisiejszego Sekretariat Kasyna i Kola lit-art. na podstawie listy zgłoszeń, wyłożonej w Sekretariacie. Komitet rautowy zwraca jeszcze raz uwagę, że w tym roku z powodu ogromnych kosztów druku i porta pocztowego nie rozsyła żadnych zaproszeń, natomiast wydaje bilety 4mienne osobom i rodzinom, które wpiszą się na listę uczestników Rautu.

— Z Komitetu Budowy pomnika Konopnickiej. Na ostatnim posiedzeniu Komitetu ścisłego zdawała p. Tomicka sprawę z działalności jego w ostatnich miesiącach. Fundusze na pomnik poetki powiększyły się do chodzący z odczytu p. Tomickiej w „Związku Literatów”, z rozsprzedaży broszury („Ze skarba Konopnickiej”), ze zbiórki w szkole muzycznej p. S. Kasparek (1.500.000 mkp.), a także z list (p. J. Węgrzecka 3.680.000 mkp.) i z puszek p. A. Adlera około 3 milj. Fundusz K. b. p. K. ulokowany jest częścią w Miejskiej Kasie oszcz. na złotowym rachunku 31 zł. 33 gr., co według kursu z 12. bm. wyniosło 59.527.000 mkp., częścią

w Banku Naftowym na rachunku złotowym w dn. 12. stycznia br. było 75.831.000 mkp., część zaś w akcjach Oazofity (15 sztuk) wartość 105.000.000 mkp. (kurs z dn. 12. bm.). Zatem całkowita kwota dotąd zebrana na budowę pomnika Konopnickiej wynosi 240.358.000 mkp. Do K. b. p. K. koportowano przez aklamację: p. Sabina Kasparek, p. Marię Krausową, p. Janinę Węgrzecką (Lublin), p. Adolfa Adlera, Członkowie Komitetu opodatkowali się po 2 złp. rocznie i rozebrali między siebie listy składkowe na fundusz pomnika Konopnickiej. — Byłoby rzeczą pożądaną, by społeczeństwo pilnie zajęło się sprawą pomnika i grobu poetki i wsparło działalność Komitetu i o fiarność kłósu jednostek, nie szczędzących trudu dla zrealizowania szlachetnej idei.

— Kiedy płać podatki gminne? Magistrat przypomniał, że termin płatności podatku lokatorskiego, wodociągowego oraz opłaty za wywóz śmiecia za miesiąc styczni i luty 1924 przypada w czasie od 1 do 15 lutego 1924 i zwraca uwagę, że wsonmiane podatki winne być w tym terminie bezwarunkowo uiszczone, gdyż po jego upływie będą liczone ustawowe odsetki zwłoki.

— Gof, strzyże i z nożem idzie. Wypadek niegłęboki, a jednak dla naszych siosanów publicznych bardzo znamienny i bardzo smutny. W 1920 r. kupił pan poseł Bryl dla swojej żony majątek od leśniczego E. Uromskiego za półtora miliona mk., podgoliwszy kontrahenta arcysprytnie, bo majątek był wart 8 razy więcej. Lecz nie w tem sedno! Aby uniknąć wysoidy taksy przeniósł, pan Bryl zrobił fałszywy kontrakt, podając cenę kupna trzy razy niższą od rzeczywistej. Gdy o tem oszustwie na szkodę Skarbu dowiedział się Okręgowy Urząd Ziemi, zrobił przeciw Brylowi doniesienie do właściwej władzy. Stąd posła nuna-wiść p. Bryla przeciw prezesowi O. U. Z. p. Czerchowskiemu, której dał wyraz w interperacji Sejnowej. A cóż się stało z doniesieniem? U odnośnej władzy zapisano w protokole, że akt odesłano z powrotem Okr. Urz. Ziemi, dla dalszych wyjaśnień, lecz Okr. Urz. Ziemi od dwóch lat czeka daremnie. Akt „zagubił się” po drodze i sprawa jest po dziś dzień niezakończona, mimo urgensu ze strony Okr. Urz. Ziemi, i mimo protokolarnych wezwań samej pani Brylowej, w których mamy potwierdzenie winy jej małżonka. Władze odnośne nie mogą rzekomo ukończyć śledztwa przeciw Brylowi z powodu niemożności odszukania najważniejszego świadka tj. p. Uromskiego. Ponieważ — jak powszechnie wiadomo — p. Uromski mieszka stale w Szamotułach, wojew. poznańskie, ul. Strzelecka 6, informacja niniejsza pomoże niewątpliwie władzom do odszukania świadka i ukończenia tego dżwinnego śledztwa.

— Pożar w Zamarstynowie. Wczoraj o północy wybuchł w Zamarstynowie groźny pożar w realności nr. 40 przy ul. Lwowskiej. Spłonął dom i stajnia. Szkoda niestłona.

— Śmiertelnie potracony przez wół tramwajowy. Wczoraj późnym wieczorem dostał się pod wół tramwajowy K. D. nr. 138 — na pl. Gólichowskich 70-letni Mojżesz Ramsals. Wezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził u Ramsalsa złamanie dwóch żeber, tłuczone rany na ramieniu i głowie oraz znaczne obrażenia wewnętrzne. Karetka Pogotowia przewiozła Ramsalsa do szpitala, gdzie zmarł on niedługo. Wywiadowcy policyjnymu oświadczył Ramsals zaraz po wypadku, że napastowała go na ulicy jakaś kobieta, przed którą usunął się szybko z chodnika i upadł na tor, w chwili, gdy nadjeżdżał właśnie wóz K. D., dążący z dworca głównego w śródmieście.

— Nagły zgon. Wczoraj zmarł nagie Tadeusz Biliński, st. oficer Dyrekcji policji. Protokół policyjny, notując zgon śp. Bilińskiego podaje, że wzywany przez rodzicę lekarz dziełnicowy wymówił się, iż rejon nie należy do niego, a drugi tom, że wyjeżdża na sesję.

— Aresztowanie montera za kradzież kradzionych gum. Policja aresztowała montera Alojzego Schustera za świadczone nabycie gum samochodowych, pochodzących z kradzieży na szkodę firmy „Pion”.

— Z kroniki kryminalnej. Aresztowany został wczoraj Teofil W., funkcjonariusz kolejowy, liczący 50 lat, za zbrodnię z par. 128 uk. k., której dopuścił się na 10-letniej dziewczynce, A. Z.

Propaganda krajoznawstwa i sportu za pomocą radiotelefonii. Przy ministerstwie handlu w Czechach organizowane jest biuro dla krajoznawstwa i turystyki. W czwartek 31. stycznia br. o godz. 7-mej wedle czasu środkowo-europejskiego wysłał Tow. radiotelefoniczne w Pradze: „Radio-Journal” z radiostacji Kbely obok Pragi na falach o długości 1.150 m. mowę starszego komisarza wyzwoptowanego biura, która ma za temat: 1) Praga, muzeum starożytności i architektury barokowej; 2) Czechosłowackie światowe miejsca kapitelowe; 3) Pasma Tat w Słowacji i ich letniska; 4) Zimowe miejsca sportowe w Czechosłowacji. Prelekcja będzie w języku esperanto i słuchać ją mogą posiadacze aparatów odbierczych we wszystkich krajach Europy. Te zapowiedzi otrzymały wszystkie centra-le wysyłkowe Ameryki i Europy. Nie trzeba komentarzy dla uwypuklenia, jakiem pustkowiem na tem polu technicznym jest po dziś dzień Rzeczpospolita Polska (E. L.).

Dział ekonomiczny. Wiadomości gospodarcze.

Państwowe żupy solne. Pod zarządem Głównej Dyrekcji Państwowych Zakładów Górnictwa i Hutnictwa znajduje się 9 solni czynnych, z nich 3 w Małopolsce i jedna w Noworodku. Soli wyprodukowaną w solniach małopolskich oddaje się w całości po cenę kosztów produkcji. Bura sprzedawana jest przy Ministerstwie Skarbu, różnica między ceną płaconą przez biura solne a ceną sprzedaży konstantom stanowi czysty zysk Skarbu Państwa, przeznaczony w dochodach monopolu solnego. Wielkopolska nie posiada monopolu solnego.

Wychodźstwo do Szwajcarii. Pracownicy szwajcarscy ceną bardzo robotnika polskiego, sprowadzającego do robot buraczanych, za jego pracowitość. Ze względu na kryzys gospodarczy, jaki przechodzi Szwajcaria, wychodźstwo polskie do tego kraju zmniejszyło się. W roku zeszłym tylko 60 robotników wyjechało do Szwajcarii. Zarobki wynoszą około 5 franków dziennie.

Łączni Państwa w przedsiębiorstwach o kapitale mieszanym. Państwo Polskie posiada udziały w niektórych przedsiębiorstwach o kapitale mieszanym. Do takich należą: kopalnie skarbne na Śląsku, Państwowa huta srebra i ołowiu w Strzybnicy, Tow. eksploatacji soli potasowych w Stebnie i Kaluszu. Między Państwem a Szwajcarią. Z przedsiębiorstw tych Państwowa huta srebra i ołowiu w Strzybnicy wydzierżawiona jest spółce akcyjnej, której połowa akcji na nominalną sumę 25.000.000 mk. należy do Skarbu Państwa. Tenuta dzierżawna od Tow. eksploatacji soli potasowych w Kaluszu wynosi 7 proc. od produkcji, co stanowi 420 ton rocznie, czynsz dzierżawny z kopalni skarbnych „Skarbołomia” wynosi 8 proc. od dochodu brutto, co stanowi 40 miliardów mk., czynsz dzierżawny za Stebnie wynosi 7 proc. od wyprodukowanych soli potasowych, wreszcie udział Skarbu w Międzyzwiązkowych Gazociągach wynosił w r. 1923 — 103.555 akcji.

KALENDARZYK SUBSKRYPCYJNY.

Termin subskrypcji nowych emisji upływa:

Dnia 7 lutego:

Międzyzwiązkowe Gazociągi.

Dnia 14 lutego:

Lokomotywy w Polsce.

Radziwiłł, Wimmer, Zeleny.

Dnia 15 lutego:

Pol. Two Akumulatorowa.

Dnia 25. lutego:

Ziemski Bank Kredytowy.

Dnia 5. marca:

Fabryka porcelany i wyrobów ceramicznych w Cmielowie.

Ziemian 600, Kłewski 13000, Puls 1400, Wildt 585, Czersk 2450, Częstocice 10000, Gostawice 4450, Michałów 4100, Firlej 2500, Łazy 435, Drzewo 2100, Węgiel drobne 20000, Cegielski 2300, Lipop 2600, Modrzejów 31750, drobne 36000, Ostrowieckie 39500, Orthwein 1250, Rohn i Zieliński 1900, IV em. 1700, Rudzki 5200, drobne 6800, Starachowice 14750, Ursus 4250, Pocisk 5300, Parowoz 2175, Zieleniewski 50000, Żyrardów 930000, Br. Jabłkowski 660, Borkowski 2700, Żegluga 575, VII 475, Polba 400, Elektryczność 6100, Pol. Tow. Elektr. 675, Haberbusch 14000, Małewski i Ska 25000, Polska Nafta 2500, Bracia Nobel 5200, Lenartowicz 530, Pustelnik 3300, Siła i Światło 2050, Ce-

rata 625, Tespy 30000, Chodorów 21000, Fiszner 32000, Norblin 5800, drob. 7850, Suchedniów 6500, Belopol 200, Skóry 250, Herbata 400, Cmielów 5600, Brown Boveri 3600, Dźwinia 750, Korek 525, Klucze 3750, Granum 1000, Marynar 3650, Mirków 8000, Brugger 3500, Tkalinina 350, Konopie 2000, Grogist 4200, Elektr. O. Z. Dąb. 3750. (AW.)

GIELDA KRAKOWSKA.

Kraków, 28 stycznia.

Tendencja słaba.

Bank Ziemsk. Kred. 1700, Powszech. Kred. 450, Przemysłowy 2400, Związek Spół. zarob. 19000, Komercyjny 675, Tohan 2100, Pharma 2400, Impex 130,

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 28 stycznia.

Na rynku walutowym daje się zauważyć wprost paniczna ucieczka przed dolarem. Z jednej strony, kolosalny brak gotówki, a to tak ze względu na zwyczajne płatności z końcem miesiąca, jak również ze względu na zapotrzebowanie pieniędzy na spłatę drugiej raty podatku majątkowego — z drugiej strony obawa przed dalszą zniżką, powoduje tak wielką podaż dolarów, że kursa tydzień zarówno w wolnych obrotach, jakoteż i w obrotach bankowych kształtowały się dzisiaj niżej urzędowego kursu P. K. K. P. Wydaje się prawdopodobnym, że dolar, który w ostatnich dwóch tygodniach spadł o około 25 proc., jeszcze w najbliższych dniach z wyżej przytoczonych powodów straci cokolwiek na kursie.

Ta baissa dolara odbiła się ujemnie na giełdzie efektów, a to zarówno w kursach, które z każdym dniem są niższe, jakoteż i w zainteresowaniu, które ogromnie zmalało i obroty są wprost minimalne.

Na dzisiejszej giełdzie interesowano się nieco więcej Cmielowem, a to ze względu na ogłoszoną korzystną subskrypcję i płacono przy tendencji wyższej do 8 milionów, jakkolwiek Warszawa notowała dziś Cmielów 5 mil. 600 tys. Ta zbyt wielka różnica kursowa wyrówna się zapewne na jutrzejszej giełdzie.

Z niekotowanych poszukiwano Elektrownię nad Sanem i Gazolinę przy kursach utrzymywanych. Większe obroty w Lokomotywach, które mimo tego

znacznie zniżkowały. Poza tem ruch słaby, tendencja zniżkowa. W transakcjach terminowych płacono na medio lutego drobne Jaworzno 155—162 mil., Polską Naftę 3.700.000, Chodorów 33 mil., na ultimo lutego 37—38 i pół mil.

Transakcje w akcjach (w tys. mk.):
Hipoteczny 3350 3200 3325 (3100 3175), Pokred 500, Przemysłowy 2350 2340 2325 2340, Ziemski Kred. 1300 1250 1350 1400, Browary 35760, 36500, Chodorów 22500 24000 22500 22750 23000, Chybie 40000 39000, drobne 45500 45000, Cegielski 2350 2600 2400, Gafota 1300 1325, Brown-Boveri 3500 3750, Cmielów 7500 7600 7800 7900 7850 7800 8000 8100, Niemojowski 8775 8750, Oikos 24250 24400, Parowoz 2400 2350 2300 2325 2350 2275, Pezet 800 775, Pocisk 5200, Nafta 2500 2475, P. T. B. 675 700 650, Rakszawa 18000 18500, Siersza el. 1550 1575 1600, Tespy 27500 28500 28000 27000.

Transakcje w akcjach niekotowanych:
Azot 2650, Bank Ziemian 300, Brugger 4400 4300, Czechowice 600, Columbia 550 500, Czempiska Huta 1500, Elektrownia nad Sanem 1100 1125 1150 1200, Gazy 88000 87000 87500 86000, Gazy zachodnie 59000 58000 57500 58500 60000, Gazolina 5500 5600 5525 5500, Gazociąg 1400, Jaworzno 120, drobne 128 129 130 131, Len 4800, Lesienice 9500 9400, Lokomotywy 7000 7200 7100 7000 6500 6300, Lechita 500, Olkusz 3700 3600 3550 3600, Szkło w Krośnie 7500, Terpentyna 2000 1400 1300 1350, Węglówki 215.

Cmielów 7300, Zieleniewski 54500, Cegielski 2600, Parowoz 2450, Trzebinia żelazo 3650, Pocisk 5500, Górka 82500, Siersza górna 27750, Elektrownia 1800, Tepega 15000, Polska Nafta 2500, Pokucia 1600, Krakus 600, Chodorów 25500, Syndykat kosz. 750, Niemojowski 3500, Terropol 350, Polski Glob 675, Żegluga 500, Automotor 2100. (PAT.)

GIELDA BERLIŃSKA.

Berlin, 28 stycznia.

(w milionach):

N. Jork 4.210—500, Londyn 17.844.500 Parvz 193.232, Szwajcaria 720.812. (AW.)

GIELDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 28 stycznia.

Warszawa 0.59—0.602, Marka pol. 0.678—0.632, Dolary 5,9364—5,9661. (AW.)

GIELDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 28 stycznia.

N. Jork 579 i pięć ósmych, Londyn 24.57, Paryż 26.20, Wiedeń 0.0081%, Praga 16.76%, Włochy 25.17 i pół, Belgia 23.80, Budapeszt 0.205, Helsingfors 14.50, Sofia 4.10, Holandia 215, Chrystiania 79.90, Kopenhaga 93.75, Stockholm 150.50, Bukareszt 2.90, Berlin 0.135, Belgrad 6.60. (AW.)

Szwajcarski Bank Związkowy notował markę polską: 0.000.050 w placieru, 0.000.1 w żądaniu. (AW.)

GIELDA NOWOJORSKA.

Nowy Jork, 28 stycznia.

Warszawa 0.12, Belgia 407%, Berlin 24, Holandia 37.10, Londyn 423%, Paryż 451 i pół, Praga 288 i pół, Wiedeń 14 i jedna ósma, Włochy 434%, Szwajcaria 17.26.

ZROŻE.

Lwów, 28 stycznia.

Przy licznych udziałach, ogólny obrót 120 tonn. Transakcje w owsie i fasoli przy silnym zainteresowaniu. Na ogół podaż dostateczna. Po chwilowej znacznej wyższej cen w dniu wczorajszym, dzisiaj ceny znacznie niższe. Ogólnie liczą się ze znaczną zniżką cen.

Tendencja nieco zniżkowa. Usposobienie wyczekujące.

Transakcje: Jęczmień 22—23 mil., owies 27.500.000—28.500.000, fasola biała 74—76 mil., fasola krasa 64—65 mil.

Ceny szacunkowe bez transakcji:
Pszenica 41—42 mil., Żyto 29—30 mil., Mąka pszenna 40 proc. 85 mil., mąka pszenna 55 proc. 67 mil., mąka pszenna 70 proc. 52 mil., mąka żytnia 60 proc. 70 mil., mąka żytnia 70 proc. 62 mil., Otręb pszenny 14 mil., otręb żytni 13 mil.

CENY ZŁOTA.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa Oddział we Lwowie

płaciła za	28styczn.	26 styczn.
1 austr. kor. złotą	1973000	1985000
1 markę niem. złotą	2322000	2340000
1 rubel złoty	5016000	5042000
1 frank złoty	1881000	1890000
1 gram czystego złota	6479266	6512493
1 dukat	22283000	22402000
1 gram srebra	185250	186200
1 frank zł. obliczeniowy	1920000	1915000

Nekrologia.

Aleksandra z Winogrodzkiej Edmundowa hr. Dzieduszycka

właścicielka dóbr, zmarła dnia 25 stycznia 1924 r. po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 58. Na pogrzeb, który odbędzie się 30 stycznia w środę o godzinie 11-tej przed południem w Lwówce do grobowca rodzinnego zapraszają krewni i Przyjaciele. **Synowie.** Specjalnie zaproszeń rozsyłać się nie będzie. 450

Lwów, 28 stycznia.

W TRANSAKCJACH BANKOWYCH:

Dolar ef.	9,750.000
N. Jork	9,770.000
Frank szwajc.	1,675.000
Funt szterling.	41,000.000
Frank franc.	435.000
Kor. austr.	137 1/4
„ czeska	283.000
Liry włoskie	430.000

DOLAR W WOLNYM OBROcie:

9,850.000, 9,800.000.

FRANK WALORYZACYJNY:

28 stycznia	1,920.000
29 stycznia	1,920.000
Fr. walor. tytoniowy od 28—31 stycznia	1,910.000
Fr. walor. kolejowy od 16—31 stycznia	1,900.000

Notowania giełdowe.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28 stycznia.

Waluty i dewizy: Tendencja słaba. Korony czeskie 282000, Dolary 9800000, Nowy Jork 9800000, Londyn 41400000, Paryż 445900, Wiedeń 138.15, Praga 283950, Włochy 420750, Belgia 412000, Szwajcaria 1686000. Frank złoty 1905000, Milionówka 400000, Bony złote 1450000, Pożyczka złota 10.000.000, Pożyczka dolarowa 6.300.000.

Akcje: tendencja słabsza.

Bank dyskont. warsz. 14750, Bank handlowy warsz. 13000, Bank dla handlu i przem. 3600, Bank Kred. warsz. 1500, Przemysłowy Lwów 2175, Bank Zachodni 5000, Związek Spół. Zarobk. 18000, Powsz. kred. 380, Bank Związku

Wart. nomin.	Dywid.	1921	1922	Akcje	28 stycznia	25 stycznia
Mkp.	Mkp.			z kuponem bieżącym	placa	transakcje
280	70	140	140	Bank Związkowy	—	—
280	42	120	120	Bank hipoteczny	3275	3375
1000	300	600	600	Bank handl. przem.	—	—
—	—	—	—	Bank Komercyj.	—	—
280	56	140	140	Bank Małopolski	—	—
280	42	140	140	Bank powsz. kred.	490	510
230	42	130	130	Bank Przemysłow.	2275	2375
1000	250	—	—	Bank Rolniczy	—	—
280	56	84	84	Bank Ziem. kred.	1230	1420
280	56	84	84	Bank Ziemelny	—	—
1000	—	600	—	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—
500	—	—	—	Agrochemia	—	—
1000	—	—	—	Bracia Biskupscy	—	—
500	500	—	—	Browary	35250	37000
1000	21	3000	—	Chodorów	22250	24250
—	—	—	—	Chybie, fabr. cukru	38500	40500
1000	200	1000	—	Cegielski	2325	2325
140	22	140	—	Cmielów	7450	8150
140	800	—	—	Gafota	1230	1340
140	119	—	—	Galicja	—	—
140	280	14	—	Górka	—	—
280	163	200	—	Karpalit	—	—
—	—	—	—	Krakus	—	—
1000	90	—	—	Marynin Z. p. ogrod.	—	—
1000	300	400	—	Niemojowski	2725	2800
500	60	—	—	Oikos	24000	24600
500	200	—	—	Parowoz	2250	2425
1000	—	75	—	Pezet	760	810
350	14	170	—	Płótno	—	—
500	100	350	—	Pocisk	5150	5250
500	225	400	—	Polska nafta	2450	2525
10000	1500	—	—	Polskie Tow. Bud.	640	710
140	100	280	—	Potega	—	—
200	21	40	—	Rakszawa	18250	19250
140	450	—	—	Rohn Zieliński	—	—
280	—	56	—	Siersza elektr.	1525	1625
700	350	70	—	Siersza górna	30000	—
1000	150	350	—	Spół. Wydawnicza	—	—
140	98	280	—	Tepega	—	—
500	180	250	—	Tespy	26750	38750
500	150	50	—	Trzebinia f. masz.	—	—
1000	170	1070	—	Ursus	—	—
500	100	—	—	Wild i Ska	—	—
1000	16	250	—	Zieleniewski	55000	—
140	70	210	—	Polski Glob	—	—
1000	26	600	—	Polba	2000	—
50	100	—	—	Polskie Tow. handl.	—	—
140	20	50	—	Polsot	—	—
—	—	—	—	Wawel	—	—
—	—	—	—	Żegluga Polska	1000	—

Z kraju.

□ **TARNOPOL.** Pod adresem P. K. O. dochodzą z grona członków obrotu czekowego na terenie naszego województwa coraz częściej, całkiem uzasadnione skargi na żółtawe tempo załatwiania i realizacji przekazów pieniężnych. Doszło do tak absurdalnego stanu rzeczy, że pieniądze nadane w Grzymałowie (42 km. odległości) lub w Złoczowie (64 km. odległości) „idą” do Tarnopola dwa do trzech tygodni tj. w tym czasie otrzymuje dopiero adresat zawiadomienie o przekazaniu pewnej sumy na jego konto czekowe. Jeżeli się uwzględni, że na wywindykowanie tej sumy z kasy warszawskiej PKO trzeba jeszcze tygodnia, to istniejąca anomalia nabiera cech wręcz nieprawdopodobnych: mianowicie adresat odbiera sumę przekazaną niemal w miesiąc później. Stan rzeczy taki — nawet przy porównaniu wstrzymanej dewaluacji, a przede wszystkim z dnia na dzień drożyznie — dowodzi conajmniej wadliwego funkcjonowania względnie administracji PKO w Warszawie i odstępować będzie coraz bardziej od praktycznej i dużej korzyści niosącej państwu instytucji.

Historia 147 kg. złota, zakwestionowanych na dworcu warszawskim przez policję państwową, spotkała się z najrozmaitszą oceną. Jedni podziwiają sprężystość i doskonałą organizację, nadzwyczajną surowość policji, trapiącej wytrwale „walentischleberów”; drudzy — cieszą się nad zwyczajną, acz niedobrowolną daną na sądującego się w ciężkiej potrzebie skarbu państwa; trzeci — którym nie obce owe transporty walutowe na Huj! Podwoleczyska.

SZATAŃSKA INTRYGA

nadzwyczaj sensacyjny dramat erotyczny w 6 aktach.
W gł. roli niezrównany artysta-minik **George Arliss.** — W akcie IV niezwidzanej dotąd kompozycji **TANIEC AMFITRYDON.** — Wspaniała wystawa. — Wspaniałe erotyczne sceny.

KINO LEW.

ska-Tarnopol i dalej — są nieco niemiłe o-wym oczywistym nietaktem P. P. dotknięci — „konsternowani”. To też nie można się dziwić, że wobec silnych mrozów i mrozących najbardziej gorąca, południowa krew wiadomości, dolar na naszej czarnej giełdzie — znika i spada.

Życie teatralne. W tegorocznym mocno anemiejącym karnawale duża stosunkowo frekwencja i powodzeniem cieszą się imprezy amatorskie, o ile „Mężczyzna zwierzę i cnota”, sztuczdyło marne i nędzne, zraziło nieobecnym wysokimi cenami biletów a obecnych niezdarnie podana pornograficzna treścią, o tyle bardzo popularne były „Jasiełka” cztery razy pod rząd grane przy wypełnionej sali Sobola.

W drużynach harcerskich widać pewne ożywienie. Poza pogadankami i ćwiczeniami urządziły wieczorek w sali gimnazjum III, uroczony odegraniem przez młodzież uchodzącą (bursaków) komedii pt. „Uczony”, a w sali II gimnazjum „Opłatek”.

„Na straż”, sztukę w trzech odsłonach na tle powstania styczniowego odegrali uczeni nie prywatnego seminarium. Na część muzyczno-wokalm złożyły się śpiewy „Leć białe orle”, „Dawne słowice zgasły już”, oraz deklamacje „Dzwony” i „Dwie dole” Konopnickiej.

□ **KOPYCZYŃCE.** Włec poselski, Dnia 23. bm. odbył się wiec stronnictwa ZLN w

Kopyczyńcach. Do zgromadzonych włoś-cien z całego powiatu przemówił: Poseł prezes Jan Zamorski o położeniu finanso-wem Polski i dotychczasowej działalności stronnictw większości narodowej; poseł Sobolak przedstawił zebranym delegatom sposób demagogicznego postępowania stron-nictw lewicowych, senator Orliński mówił o potrzebie silnej organizacji ZLN a w koń-cu ks. poseł Matus, jako poseł tutejszego powiatu przedstawił prace stronnictwa naro-dowych dla dobra ludu i wezwał zebra-nych, ażeby nie pozwalali bliźni i pluć na kościół katolicki różnym indywiduum ze stronnictw lewicowych, a zwłaszcza Oko-niowcom którzy swe zapędy zapuścili aż tutaj, jak to miało miejsce w Kopyczyńcach dnia 20. bm. poseł Diduch, który nawet nie umiał uszanować śmierci śp. ks. Kazimie-rza Lutolskiego. Zebrani na wiecu po-wiatowym urządzili posłom i senatorowi, a zwłaszcza prezesowi posłowi Janowi Za-morskiemu gorącą owację w memilnacyjnych oklaskach. Wynownym wyrazem jedno-myślności mieszkańców tutejszego powiatu były uchwalone jednogłośnie następujące rezolucje:

1) Zgromadzeni na wiecu odbytym w Kopyczyńcach dnia 23. stycznia 1924 roku, wyrażają polityce Klubu parlamentarnego Związku Ludowo-Narodowego wotum ufno-sci; 2) Wyrażają zaufanie poprzedniemu rządowi narodowemu opartemu na więk-

szości polskiej, oraz pełne uznanie za przy-gotowanie podwalin pod uzdrowienie Skar-bu Państwa; 3) przyrzekają poparcie obec-nemu rządowi pozaparlamentarnemu o ile na zajęciem dotychczas stanowisku wytrwa i dołoży wszelkich starań do przeprowadze-nia naprawy skarbu rozpoczętego przez rząd poprzedni; 4) Wzywają Związek Lu-dowo - Narodowy, aby w dalszym ciągu, jak dotąd, energicznie bronił zasady więk-szości polskiej w Sejmie i Rządu na niej opartego; 5) Wyrażają ubolewanie tym po-stom, którzy z posłem Brylem na czele roz-bili większość sejmową polską, opóźniając w ten sposób uzdrowienie skarbu i prze-prowadzenie reformy rolnej.

Tego samego dnia o godz. 5 odbyło się zebranie miejsczej inteligencji przy współu-dziale posłów i senatora. Niewymownie wdzięczni jesteśmy prezesowi posłowi Za-morskiemu za uniwersytecką prelekcję o tworzeniu się Państwa Polskiego przez wpływ kultury rzymsko - łacińskiej i walki też z bizantyzyzmem od zarania wieków naszej historii aż do obecnych czasów.

J. H.

□ **PODWOŁCZYSKA.** Włec poselski, Dnia 17. bm. odbył się w sali Sokoła włec mieszkańców miasta i okolicznych wsi, na którym przemawiali posłowie Zamorski, Orliński i Sobolak. Poważny nastrój obrad starał się zakłócić socjalista Markiewicz, ale otrzymawszy ciętą odprawę od p. Ma-łuji i Brozka, którzy przedstawili zasługi większości narodowej i desygnacyjną dzia-łalność lewicy, co prędzej zamilkł. Jedno-myślnie uchwalono rezolucję, wyrażającą wotum zaufania dla Z. L. N.

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ.

MOTOR benzynowy albo gazowy około 6 H. P. za-kupi „Rekord” Małtowa Spółka dawn. Inż. S. P. Szczepanowski Lwów, ul. Dmnickiego 9. 469

ANTYKI i dywany perskie kupuje Magazyn antyków Stanisława Kieławy, Rutowskiego 7. 436

SPRZEDAŻ okazynie realność w rynku przy stacji kol. W Wybranowie godziła od Lwowa nadający się znakomicie do założenia gospody chrześcijań-skiej. Dom marowany s ubikacji, stajnia, cwiert morcu ogrodu — zaraz do objęcia. M. Spiegel, Wy-branówka. 451

FORTEPIAN pierwszorzędnej marki, prawie nowy sprzedam. Kopernika 26, parter — Skleniarski. 452

PALTO sprzedam. Wiadomość między 1-2 Chorąż-czyzny 5. parter oficyny. 449

LOKOMOBILE parowe i motory ropowe koncerni R. Wolf, Magdenburg dostarcza Rolindustria, Lwów, Fredry 9. 465

DOM ROLNICZO - HANDLOWY „PLON” Wąbrzeźno POMORZE

z a k u p i kilka naciele wagonów drzewa opałowego w zamian za zboże. 464

— Oferty śpieszne na powyższy adres. —

POSADY POSZUKIWANE.

AKADEMIK, technik budowlano-maszynowy obznaj-miony z kierownictwem poszukuje posady (wyje-dzie na prowincję. Zgłoszenia pod „Energiczny” do Adm. 443

ZDOLNA manipulantka biurowa, siła buchaltaryjna, kasierka w większym przedsiębiorstwie handlowym, zmieni posadę od zaraz. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego pod „Obowiązkowa”. 448

OCODNIK i pasiecznik, zonyt znający się również bardzo dobrze na gospodarce w polu i w gumie jako pisarz, w chorobach bydła pomaga. Łaskawe zgłoszenia pod Wincenty Olszyski, poste-restante Dąbie k. Dębicy. 453

ZDOLNA buchaltorka wykształceniem średnim i fa-chowym poszukuje posady w banku lub innej po-ważnej instytucji. Zgłoszenia do Adm. pod Solana. 354

PISARZA, karbowych i gajowego z dobrimi referen-cjami poszukuje Zarząd majątku Drwałów, poczta Grojec. 461

ZNACZNIEJSZA kwota za posadę bankową w przed-sięwzięciach. Zgłoszenia Słowa Polskie pod „ukwa-lifikowany”. 466

WOLNE POSADY.

GOSPODYNI WIEJSKA, doświadczona w chowie dro-biu, świń, prowadzeniu kuchni dworskiej, energiczna i samodzielną zostanie przyjęta. Zgłoszenia z odpi-sani świadectw, podaniem wieku i warunków: Kruczkowska, Lwów, Snopkowska 10. 467

UCZNIA lub panienkę lekcyjną na utrzymanie za pro-wianty. Fortepian i prężnie na żądanie w domu. Oferty pod „Wzorowa opieka” Administracja Sło-wa Polskiego. 394

MIESZKANIA.

MIESZKANIA na sezon letni do wynajęcia w Rabce Zgłoszenia do Adm. Słowa Polsk. pod Rabka. 441

NAUKA I WYCHOWANIE.

DNIA 3 lutego rozpoczyna się nowy kurs kroju i szycia „Jolanda”, Staszica 8, boczna Chorążczyzny. 409

AKADEMIK-korepetytor udziela lekcji na wsi lub we Lwowie, Gimnazjum klasyczne. Wynik zawsze do-datki, czego dowodem liczne rekomendacje. Listy pod „Owarancja” do Administracji Słowa Pol. 454

KASZEL, CHRYPKĘ „SULFOCOL” „LAOKOON” we Lwowie

i wszelkie choroby dróg odde-chowych leczy najpewniej stosowany z znakomitym skutkiem przez najwybitniejszych lekarzy. Do nabycia we wszystkich aptekach. 292

RÓŻNE DONIESIENIA.

BROWAR czynny natychmiast do wydzierżawienia. Wille w Bruchowicach za 2,500 dol. sprzed. Ajen-cja, Chorążczyzna 27. 444

DYREKCJA BANKU TOWAROWEGO S. A. w Warszawie, 438

ODDZIAŁ we LWOWIE

zawiadamia, że z dniem 30 stycznia br. przenosi swe biura z ul. Hetmańskiej L. 8, na ul. Kopernika L. 9, I. p.

Przyjemnie się czyta
dobrze widzi się
przez szkła z firmy

Schall i Eichler

Lwów, PL. MARJACKI 7.
pod kawiarnią de-la-Paix.

Ceny najniższe

415

OLEJKI

esencje

do cukierków likierów limonad
Barwniki nietrujące itd
DOMAGALSKI I SKA
Parowa fabryka oleji eterycznych
i esencji — Poznań. założ. 1911.

DO SPRZEDANIA

na korzystnych warunkach

1. Całkowita urządzenie Parowego
Tartaku złożone z lokomobi parowej 5 HP,
2 traków, transmisji z łożyskami cyrkularki
wahadłowi.

2. Maszyna parowa 74 HP. kociół pa-
rowy 10 amosie 10 trak.

Wiadomość w Zarządzie centralnym
dóbr Petkinie poczta Jarosław (Mało-
polska). 423

L. 76.

Konkurs.

Wydział powiatowy w Rohatynie rozpisuje
konkurs na posadę

lustratora urzędów gminnych.

Kandydaci winni się wykazać znajomością ustaw gmin-nych i rachunkowości. Do podania należy dołączyć me-trykę na dowód nie przekroczenia wieku lat 40 oraz opis życia. Lustrator urzędów gminnych otrzyma uposażenie IX grupy, szczebel a) według ustawy o uposażeniu urzę-dników państwowych, oraz zwrot kosztów podróży. Po-sada nadana będzie narazie prowizorycznie. 430

Rohatyn, dnia 14 stycznia 1924.

WYDZIAŁ POWIATOWY.

Komisarz rządowy: Józef Cieński.

POWIATOWE BIURO ODBUDOWY WE LWOWIE

ogłasza

PRZETARG OFERTOWY

na sprzedaż budynków znajdujących się na Persenkówce
a to: Budynku administracyjnego, dachówczarni, stodoły,
szopy i t. p. przeznaczonych na rozbiórkę.

Oferty podane w złotych frankach obliczeniowych, na-leżycie ostepmowane winne być złożone w kopertach za-pieczetowanych do godziny 12-tej 12 lutego 1924 przy równoczesnym złożeniu wadium w gotówce, papierach ma-jących pupilarne zabezpieczenie lub ewentualnie w formie listu gwarancyjnego banku dającego należytą gwarancję w wysokości 500 zł. fr. obl. w Pow. Biurze Odbudowy ul. Wałowa 2, gdzie również można przejrzeć warunki przetargu, dokładny wykaz i opis budynków.

Pow. Biuro Odbudowy względnie Okręgową Dyrekcja Odbudowy
zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, 428